



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 17 (314), 9 listopada 2022

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Trasy Pychowicka i Zwierzyniecka – konsultacje trwają

Nigdy nie byłem radykałem

Rozmowa z Jackiem Majchrowskim, prezydentem Krakowa

Krakowska droga wokół chleba

Felieton Michała Kozioła

 **Kraków**

rysunek
lapbook

Biblioteka Kraków, Rada i Zarząd Dzielnicy III Prądnik Czerwony,
Młodzieżowy Dom Kultury przy al. 29 Listopada 102
zapraszają na

X konkurs Patronki i Patroni Krakowskich Ulic

10 października-18 listopada 2022 r.

Konkurs
adresowany do uczniów
szkół podstawowych
oraz uczniów do 18 r.
życia ze szkół średnich,
podopiecznych publicznych
placówek wychowania
pozaszkolnego oraz
instytucji kultury
w Krakowie

Patroni Honorowi:

Jacek Majchrowski – Prezydent Miasta Krakowa

Rafał Komarewicz – Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Jacek Purchla – Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

Szczegóły: www.dzielnica3.krakow.pl • www.mdkna102.krakow.pl • www.biblioteka.krakow.pl

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

ORGANIZATORZY



WSPÓLORGANIZATORZY





DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL



str. 8

Spis treści

INWESTYCJE

6. **Trasy Pychowicka i Zwierzyniecka – konsultacje trwają**
Konsultacje przedłużone do grudnia

MIASTO

9. **Nigdy nie byłem radykałem**
Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim
11. **Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
11. **Medal Związku Miast Polskich dla prezydenta Jacka Majchrowskiego**
20 lat prezydentury
12. **Zmieniamy perspektywę**
Felieton Anny Konik
13. **Kraków znowu rozbiegany**
To była jesień biegaczy!
14. **Przedsiębiorcy na czacie porozmawiają z urzędnikami**
Krakowianie mają do dyspozycji nowe narzędzie
15. **Człowiek w działaniu, czyli Krakowski Ambasador Wielokulturowości**
Poznaliśmy laureatów plebiscytu
16. **KRAKÓW.PL dla dzieci**

KULTURA

18. **„Sztuka do rzeczy – design w Krakowie”**
Tegoroczna edycja pod hasłem zrównoważonego rozwoju
19. **Odwaga w trudnych czasach**
Rozmowa z Wojciechem Bonowiczem, członkiem jury Nagrody Tischnera
20. **Widziane z Krzysztoforów**
Felieton Ryszarda Kozika
21. **Muzyka potęczyła uczniów z trzech krajów**
Szkoła Muzyczna na Józefińskiej realizuje ciekawy projekt międzynarodowy
22. **„Norwid” dostępny dla każdego**
Rozmowa z dr. Jarosławem Klasiem, dyrektorem Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida
23. **„Wesoła – Wczoraj i Dziś”**
Zapraszamy na wystawę
24. **61. Kongres Stowarzyszenia ICCA**
700 delegatów ze świata obraduje w Krakowie

DLA SENIORÓW

25. **Urzędnicy słuchają, seniorzy badają i projektują**
O innowacyjnym projekcie senioralnym

RADA MASTA KRAKOWA

26. **Projektujemy więcej chodników**
O Programie Budowy Chodników
27. **Młodzieżowi radni rozpoczęli dziesiątą kadencję**
Pierwsza sesja za nami

HISTORIA

28. **Krakowska droga wokół chleba**
Felieton Michała Kozioła
29. **Kalendarium krakowskie**
30. **Ogłoszenia**



str. 15



str. 21



Radosny 11 listopada

Narodowe Święto Niepodległości to dla Polaków jeden z najważniejszych dni w roku. Nie twierdzą, że najważniejszy, ponieważ sami widzimy, jak zmienia się rzeczywistość, jak współczesność wypiera historię. Młodych ludzi raczej interesuje to, co teraz i w przyszłości, a nie przeszłość. Do tego dochodzą jeszcze spory, kto i jak powinien świętować 11 listopada. W pochodach czy w manifestacjach? Na baczność czy może jednak na „spocznij”. Samo święto nie zastąpi także lekcji historii w szkołach, dlatego powinno znaleźć się złoty środek. Tego, jak wiadomo, w Polsce nigdy nie udało się zrobić. Nikt do tej pory nie zdołał pogodzić wszystkich. Wyjściem z sytuacji jest umożliwienie każdej osobie świętowania, a raczej spędzenia wolnego czasu w sposób, który najbardziej przypada jej do gustu. I w Krakowie tak się dzieje. Mamy patriotyczny pochód, mszę świętą, defiladę, złożenie kwiatów, przemówienia i salwę honorową. Mamy też to, co Polacy lubią najbardziej, czyli wspólne śpiewanie polskich piosenek. Na luzie, z uśmiechem na twarzy, z dziećmi i znajomymi. Nieważne, czy potrafimy śpiewać i czy mamy chórny głos – liczy się dobra zabawa i chęć przypomnienia sobie znanych przebojów i pieśni. Dlatego chciałbym Państwa zaprosić 11 listopada 2022 r. na dwa spotkania z polską muzyką. Zaczniemy już w samo południe na Rynku Głównym. Razem z radiem RMF FM zaśpiewamy biało-czerwone przeboje. W tym roku na scenie gościć będziemy Elektryczne Gitary, Piotra Kupichę, Mateusza Ziótkę i innych piosenkarzy. Razem wykonamy (słowa będą wyświetlane na teledyskach) największe przeboje znane z radia i telewizji. Przygotujemy także biało-czerwone flagi i niepodległościówki – stodkie czekoladowe ciastka w polskich barwach. Tych, którzy będą mieli siłę i ochotę śpiewać dalej, zapraszamy na godz. 17.00. Wtedy spotkamy się na Rynku Głównym ponownie, tym razem na 82. Krakowskiej Lekcji Śpiewania pod hasłem „Radosna Niepodległość”. Tradycyjnie artyści Teatru Loch Camelot wraz z publicznością zaśpiewają najpiękniejsze polskie pieśni i piosenki patriotyczne. Ten, kto myśli, że pieśni i piosenki patriotyczne są tymi z gatunku poważnych i patetycznych, bardzo się myli. Wiele razy widziałem, jak publiczność bawi się przy dźwiękach i słowach, które towarzyszyły lata temu Polakom walczącym o niepodległą Ojczyznę. Na scenie pojawią się także uczniowie, którzy wzięli udział w konkursie „Rozśpiewana Szkoła z historią w tle”. Podsumowując, 11 listopada w Krakowie „będzie się działo” i każdy znajdzie coś dla siebie. Oby tylko pogoda dopisała.

Maciej Grzyb
zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska

Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Koziół, Tadeusz Mordarski, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik, Aleksandra Mikolaszek, Dawid Masło

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Piotr Wojnarowski

Okładka: Bogusław Świerżowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio

Korekta: Magdalena Kędziarska-Zaporowska

Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o.

Nakład: 32 tys. egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów i wprowadzania w nich zmian. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać

w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28A, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

Dwutygodnik jest dostępny również w salonikach prasowych sieci KOLPORTER: al. Pokoju 20,

ul. Powstańców 34C, ul. Nowohucka 52 (SELGROS), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 62 (Galeria Bronowice), ul. Pawia 5A (Dworzec PKP), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada), ul. Beskidzka 43, ul. Mackiewicza 17A, ul. Jerzmanowskiego 14/13, ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1 i ul. Bojki 4.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i – w godzinach popołudniowych – na pętlach: Borek Fałęcki i Krowodrza Górka.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 23 listopada 2022 r.

 **Kraków**



**TEATR
GROTESKA**



**6. międzynarodowy
festiwal Teatru Formy**

**Kraków
17-28
lutego
2023**

**MATERIA
PRIMA**

www.materiaprima.pl

Bilety dostępne na stronie materiaprima.pl/program

TEATR GROTESKA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

projekt → Maciej Szymanowicz

PARTNER
FESTIWALU:

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO



PATRONI
MEDIALNI:



Kraków Culture
KARNET

taniecPOLSKA.pl

e-teatr.pl



BILETY

Warianty tras

TRASA ZWIERZYŃIECKA WARIANT 1



WĘZŁY

- ARMII KRAJOWEJ
- ZARZĘCZE
- BALICKI

PRZEKRÓJ

- 2 JEZDNIĘ PO 2 PASY

TUNEL POD WZGÓRZEM

- TUNEL DROGOWY
- 2 KOMORY

TRASA ZWIERZYŃIECKA WARIANT 2



WĘZŁY

- ARMII KRAJOWEJ
- ZARZĘCZE
- BALICKI

PRZEKRÓJ

- 2 JEZDNIĘ PO 2 PASY
- TOROWISKO W PASIE DZIELĄCYM

TUNEL POD WZGÓRZEM

- TUNEL DROGOWY
- TUNEL TRAMWAJOWY
- 3 KOMORY

RELACJE TRAMWAJOWE

- WĘZEL RUCZAJ - WĘZEL BALICKI
- P&R PRZEGORZAŁY - WĘZEL BALICKI

TRASA ZWIERZYŃIECKA WARIANT 3



WĘZŁY

- ARMII KRAJOWEJ
- ZARZĘCZE
- BALICKI

PRZEKRÓJ

- 2 JEZDNIĘ PO 2 PASY

TUNEL POD WZGÓRZEM

- TUNEL DROGOWY
- 2 KOMORY

TRASA ZWIERZYŃIECKA WARIANT 4



WĘZŁY

- ARMII KRAJOWEJ
- ZARZĘCZE
- BALICKI

PRZEKRÓJ

- 2 JEZDNIĘ PO 2 PASY
- TOROWISKO W PASIE DZIELĄCYM

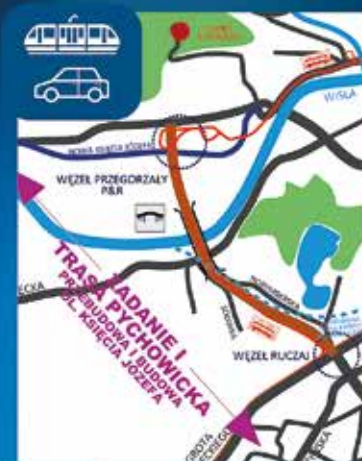
TUNEL POD WZGÓRZEM

- TUNEL DROGOWY
- TUNEL TRAMWAJOWY
- 3 KOMORY

RELACJE TRAMWAJOWE

- WĘZEL RUCZAJ - WĘZEL BALICKI
- P&R PRZEGORZAŁY - WĘZEL BALICKI

TRASA PSYCHOWICKA WARIANT 5



WĘZŁY

- RUCZAJ
- PRZEGORZAŁY

PRZEKRÓJ

- 2 JEZDNIĘ PO 2 PASY
- PAS AUTOBUSOWO-TRAMWAJOWY

PRZEKROCZENIE WISŁY

- MOST TRAMWAJOWO-TRAMWAJOWO-AUTOBUSOWY

RELACJE TRAMWAJOWE

- WĘZEL RUCZAJ - P&R PRZEGORZAŁY - SALWATOR
- WĘZEL RUCZAJ - WĘZEL BALICKI
- P&R PRZEGORZAŁY - WĘZEL BALICKI

TRASA PSYCHOWICKA WARIANT 6



WĘZŁY

- RUCZAJ
- PRZEGORZAŁY

PRZEKRÓJ

- 2 JEZDNIĘ PO 2 PASY
- PAS AUTOBUSOWO-TRAMWAJOWY

PRZEKROCZENIE WISŁY

- MOST TRAMWAJOWO-AUTOBUSOWY
- TUNEL DROGOWY

RELACJE TRAMWAJOWE

- WĘZEL RUCZAJ - P&R PRZEGORZAŁY - SALWATOR
- WĘZEL RUCZAJ - WĘZEL BALICKI
- P&R PRZEGORZAŁY - WĘZEL BALICKI

Trasy Pychowicka i Zwierzyniecka – konsultacje trwają

Tadeusz Mordarski

Jak będą wyglądać trasy Pychowicka i Zwierzyniecka? Ile pasów będą mieć i jak będą one szerokie? Którędy pojedzie tramwaj? Nad tymi kwestiami dyskutują mieszkańcy oraz przedstawiciele Miasta podczas trwających właśnie konsultacji społecznych. Wspólnie wypracowane rozwiązania będą realizowane tak, aby odciążać centrum Krakowa oraz zapewnić komfortowe przemieszczanie się krakowian z północy na południe stolicy Małopolski.

Planowana inwestycja położona jest w czterech dzielnicach: Krowodrza, Bronowice, Zwierzyniec i Dębniki. – Chcemy prowadzić to zadanie, bazując na doświadczeniach nabytych podczas budowy Trasy Łagiewnickiej. Mamy już sprawdzone rozwiązania, w szczególności te związane z układem drogowym, zastosowaniem na ścianach oporowych materiałów akustycznych pochłaniających hałas czy wykorzystaniem przestrzeni nad tunelami i oddaniem jej mieszkańcom poprzez urządzenie obszarów zielonych z elementami rekreacyjnymi, placów zabaw i boisk. Chodzi nam także o to, aby maksymalnie „przybliżyć” przystanki komunikacji miejskiej do miejsc o wysokim natężeniu ruchu, a przede wszystkim dążymy do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim użytkownikom inwestycji: pieszym, rowerzystom, pasażerom komunikacji zbiorowej oraz kierowcom – mówi Mariusz Piątkowski, prezes spółki Trasa Łagiewnicka, która teraz jest odpowiedzialna za trasy Pychowicką i Zwierzyniecką. Ta jednostka prowadzi też trwające od połowy października konsultacje społeczne.

8 listopada odbyło się czwarte spotkanie konsultacyjne. Ostatnie wyznaczono na 22 listopada w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 158 przy ul. Strąkowej 3A. Mieszkańcy mogą skorzystać z dyżurów telefonicznych ekspertów oraz składać swoje uwagi w formie wniosków na specjalnych formularzach. – Przykładam wielką wagę do tych konsultacji – zapewnia wiceprezydent Krakowa Andrzej Kulig. – Budowa Trasy Łagiewnickiej przyniosła wiele konstruktywnych uwag i chcielibyśmy wykorzystać wszystkie te spostrzeżenia przy realizacji dalszego jej ciągu. Pamiętajmy, że pierwsze koncepcje planowanych tras powstały kilkadziesiąt lat temu. Od

tamtej pory rzeczywistość się nieco zmieniła, dlatego chcemy skorygować pewne założenia, m.in. dzięki uwagom krakowian – dodaje zastępca prezydenta Krakowa.

Jakie warianty tras?

Trasa Zwierzyniecka. W ramach tej trasy opracowano cztery warianty. Dla dwóch z nich (2 i 4) przewidziano linię tramwajową na całej długości trasy, a więc od huba komunikacyjnego przy ul. Księcia Józefa do ul. Balickiej. Poszczególne warianty różnią się też przebiegiem w terenie. W ramach wariantu 1 i 3, pod wzgórzem św. Bronisławy w osi kopca Kościuszki, zostanie poprowadzony tunel drogowy dwukomorowy. Natomiast według założeń zaproponowanych w wariantach 2 i 4 powstaną tunel drogowy i tunel tramwajowy (trzy komory), a także linia tramwajowa łącząca rejon ul. Balickiej z hubem komunikacyjnym, mającym powstać przy ul. Księcia Józefa (szczegóły na grafikach na stronie 6).

Trasa Pychowicka. W jej przypadku przedstawiono dwa warianty o numerach 5 i 6. Pierwsze cztery nie są prezentowane, bo po

uzgodnieniach z Wodami Polskimi wiadomo, że nie uzyskają one pozwolenia na realizację. W przedstawionych mieszkańcom dwóch wariantach, ze względu na brak możliwości stworzenia linii tramwajowej w tunelu, zaproponowano most, którym nad Wisłą poprowadzono ruch pieszy, rowerowy i tramwajowy, w taki sam sposób, jak w przypadku estakady Lipska–Wielicka. Prezentowane warianty różnią się natomiast sposobem poprowadzenia ruchu samochodowego przez Wisłę. Dla wariantu 5 przewidziano w tym celu tunel pod Wisłą, a dla wariantu 6 zaproponowano most.

W obu rozwiązaniach przewidziano budowę centrum komunikacyjnego w rejonie ul. Księcia Józefa, modernizację tej ulicy oraz budowę linii tramwajowej, prowadzącej do centrum miasta (szczegóły na grafikach na stronie 6).

– Wszystkie warianty powstały zgodnie z obowiązującymi w Krakowie dokumentami planistycznymi, czyli lokalnymi planami zagospodarowania przestrzennego oraz Stadium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego w zakresie komunikacji. Do tego dochodziły inne zobowiązania, takie jak dopasowanie do Trasy Łagiewnickiej i utrzymanie jej parametrów. Pierwotnie zakładaliśmy nawet nieco wyższe parametry nowych tras, ale zostały one zmniejszone i dostosowane do wspomnianej Trasy Łagiewnickiej – tłumaczy Krzysztof Migdał, wiceprezes spółki Trasa Łagiewnicka. ▶



► Jakie wątpliwości mają mieszkańcy?

Spotkania z mieszkańcami odbywają się we wszystkich dzielnicach, w których prowadzona będzie inwestycja. Oto trzy najczęściej pojawiające się tematy z nią związane:

Autostrada w mieście. Niektórzy mieszkańcy zwracają uwagę na to, że planowane trasy mają za duże parametry, czyli są np. zbyt szerokie. – Przecież miasta się rozwijają bez samochodów – mówi pan Jacek. – Te inwestycje są przeskalowane, w stylistyce lat 80. – dodaje pan Grzegorz. A jeszcze inni mieszkańcy proponują, aby zamiast drogi wybudować tylko linię tramwajową.

Krzysztof Migdał: – Zgodnie z obowiązującymi w Gminie dokumentami musimy zbudować drogę, która ma odciążać centrum, głównie most Dębnicki i Aleje Trzech Wieszców. Żeby to nastąpiło, droga musi mieć pewne parametry, aby ten ruch przejął. Bazujemy na obowiązujących dokumentach planistycznych. Uchwała Rady Miasta zobowiązuje nas do przygotowania układu drogowego, który zapewni przepustowość dla prognozowanego natężenia ruchu. Gdybyśmy jednak brali pod uwagę tylko wyliczenia, to budowane trasy powinny mieć nie dwa, ale trzy pasy ruchu. Uwzględniliśmy jednak uwagi sporej części mieszkańców, którzy twierdzą, że obecnie zmienia się tryb życia, a ludzie chętniej przesiadają się na rowery lub korzystają z komunikacji miejskiej. Przyjęliśmy więc, że dwa pasy ruchu będą wystarczające, ale to absolutne minimum – tłumaczy.

Dewastacja lasu łęgowego. Część aktywistów i ekologów zwraca uwagę, że Trasa Pychowicka zniszczy las łęgowy w Przegorzatach. – To cenny przyrodniczo fragment zieleni. Budowa trasy przewie korytarz migracji zwierząt, a o most będą rozbijać się ptaki. Zagrożenie dla zwierząt może stanowić też oświetlenie na moście oraz hałas – twierdzi pan Mariusz.

Krzysztof Migdał: – Projekt przyjął takie założenia, które minimalizują sposób oddziaływania na przyrodę. Zgadza się tu z ekologami, którzy podkreślają wartość przyrodniczą lasu łęgowego. Będzie to wyzwaniem dla projektantów, ale oczekuję od nich takich rozwiązań, które zminimalizują wpływ budowy, obiektu i jego późniejszej eksploatacji na ten cenny przyrodniczo obszar. Na spotkaniach parokrotnie była poruszana sprawa „zanieczyszczenia” lasu łęgowego światłem, ale w przypadku ciągu tramwajowo-pieszko-rowerowego chcemy założyć oświetlenie skierowane wyłącznie na nawierzchnię, co ograniczy emisję światła na tereny zielone. Przykładem może być Trasa Łagiewnicka, gdzie zamontowaliśmy oświetlenie w poręczach, bez wystających słupów czy latarni. Jestem także przekonany, że ingerencja w przyrodę zostanie ograniczona do minimum już w trakcie robót budowlanych, które będą się odbywać wyłącznie w przestrzeni bezpośrednio pod planowanym mostem, tak, aby uniknąć wycinania drzew.

Za krótkie tunele. Zdaniem osób biorących udział w konsultacjach inwestycje powinny być w większym stopniu „ukryte” pod ziemią. – Jestem za tym, aby drogi były prowadzone w tunelach na znacznie dłuższych odcinkach – mówi pan Bartosz.

Konsultacje rozpoczęły się 17 października i potrwać do 2 grudnia. W ich ramach odbędą się jeszcze:

Spotkanie konsultacyjne:

22 listopada, godz. 17.30–19.00, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 158 przy ul. Strąkowej 3A

Dyżur projektantów:

9 listopada, godz. 16.00–18.00, Rada Dzielnicy VIII Dębniki (ul. Praska 52)

Eksperckie dyżury telefoniczne:


- 9 i 10 listopada, godz. 10.00–13.00, tel. 667 677 938
- 14 i 15 listopada, godz. 15.00–18.00, tel. 667 677 938
- 21 i 23 listopada, godz. 9.00–16.00, tel. 667 677 938

Uwagi można składać także online poprzez formularz oraz wypełniając wniosek w formie papierowej. Szczegóły na: www.3obwodnica.krakow.pl.

Krzysztof Migdał: – Pierwotnie, w ramach prezentowanych wariantów, przedstawialiśmy tunele o minimalnej długości, niezbędnej do zapewnienia ciągłości komunikacyjnej. Ponieważ jednak wpłynęło wiele wniosków mieszkańców o wydłużenie tych tuneli, już teraz mogę powiedzieć, że zdecydowaliśmy się to zrobić w miejscach, w których jest to możliwe. Przykładem niech będzie odcinek drogowy od strony ul. Sodowej, gdzie na długości całej zabudowy mieszkaniowej droga zostanie poprowadzona w tunelu, dzięki czemu mieszkańcy unikną hałasu i zanieczyszczeń, a nad tunelem zyskają dodatkową przestrzeń do rekreacji. Do takiego rozwiązania zobowiązaliśmy już biuro projektowe.

Co dalej?

Mieszkańcy mogą składać swoje wnioski i opinie do 2 grudnia. – Apeluję do wszystkich, którzy jeszcze nie przekazali nam swoich uwag, a takowe mają, aby to jednak zrobili. Jeśli bowiem przedstawimy jakiś materiał do konsultacji, to jest on tylko punktem wyjścia. Tu naprawdę nic nie jest przesądzone i wszystko jest w rękach mieszkańców. Zależy mi na tym, aby krakowianie potraktowali tę dyskusję jako okazję do kształtowania przyszłych rozwiązań – mówi Andrzej Kulig.

Na podstawie wniosków krakowian wykonawca przygotowuje raport z konsultacji, który ma być gotowy do dwóch miesięcy po ich zakończeniu. Końcowy kształt dokumentu zatwierdzi prezydent Miasta. – W oparciu o ten raport wykonawca przygotowuje projekt finalny i ten wariant zostanie przedstawiony mieszkańcom, żeby mogli się z nim zapoznać i ewentualnie wnieść jakieś uwagi – dodaje wiceprezes Migdał. Dopiero wtedy inwestycja będzie mogła wejść w fazę realizacji. Na dziś nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób będzie wyglądać jej finansowanie. Podczas ceremonii otwarcia Trasy Łagiewnickiej padły jednak deklaracje od ministrów, że budowę tras Pychowickiej i Zwierzynieckiej będzie wspierał rząd. 

Nigdy nie byłem radykałem

O 20 latach urzędowania na stanowisku prezydenta Krakowa, blaskach i cieniach rządzenia, budowie pomników i podawaniu ręki w rozmowie z Kingą Kumałą i Tadeuszem Mordarskim opowiada Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa.

Czy czuje się Pan carem Krakowa?

Jacek Majchrowski: (śmiech). Chodzi o ten mem, że po śmierci Elżbiety II jestem najdłuższym urzędującym władcą na świecie? Widząc coś takiego na swój temat, wiele osób mogłoby poczuć się jak car (śmiech).

I jak, Pana zdaniem, czuje się car?

JM: Sądzę, że tak, jak powiedział kiedyś Bill Clinton: „Czuję się jak na cmentarzu. Wszyscy są pode mną i nikt mnie nie słucha”. Czasami mam podobne wrażenie.

Jak się Pan zmienił przez te 20 lat?

JM: Pogrubiała mi skóra i wyrobiłem sobie dystans do wielu rzeczy. Będąc prezydentem, nauczyłem się też cierpliwości, bo nie wszystko dzieje się tak szybko, jak bym sobie życzył, choć zawsze miałem tendencję do dojrzewiania do pewnych decyzji. Czasem ten proces może trwać zbyt długo, ale gdy już o czymś zdecydowałem, to byłem do tego przekonany. Kiedyś myślałem, że Kraków jest specyficzny i obojętnie, jaką decyzję się podejmie, to zawsze jakaś grupa osób będzie niezadowolona i zaprotestuje. Rozmawiałem jednak z kolegami z innych miast i teraz wiem, że mają takie same problemy. Teraz np. w Krakowie toczy się dyskusja dotycząca Białych Mór. Słychać głosy, że mieszkańcy chcą tam dzikiego parku. Zorganizowaliśmy więc konsultacje, na które przyszło pięć osób. Niestety, tak to wygląda przy większości inwestycji, które najczęściej zdaniem mediów „budzą emocje i zainteresowanie wszystkich krakowian”.

Czym się Pan przejmował kiedyś, a co teraz już nie robi na Panu wrażenia?

JM: Dawniej przejmowałem się tym, że ktoś mnie niesprawiedliwie ocenił... Dziś już wiem, że to nie chodzi najczęściej o mnie jako osobę, ale po prostu o politykę. Ktoś chce mieć z tego osobistą korzyść. Wszyscy widzimy, że istnieje grupka osób, która ciągle – bez względu na to, co robię – próbuje mnie oczernić. Oczywiście, takie grupki pojawiały się też wcześniej, ale nigdy nie były tak agresywne jak dziś.

Ale nawet Pana oponenci przyznają, że jest Pan osobą, która potrafi się dogadać z każdym...

JM: To ważna umiejętność. Zawsze miałem koncyliacyjny charakter i uważam, że z każdym można się porozumieć, przedstawić mu swoje racje i wytłumaczyć pewne kwestie.

A może to wada i jest Pan po prostu za miękki?

JM: Nigdy nie byłem radykałem i uważam, że w tej kwestii postępuję dobrze.

Jest ktoś, komu nie podaje Pan ręki?

JM: Chyba nie... Chociaż możliwe, że niektórzy unikają spotkania ze mną, żeby nie musieć tego sprawdzać.



Fot. Bogusław Świerkowski

Jacek Majchrowski

20 lat na stanowisku traktuje Pan w kategorii sukcesu?

JM: W kategorii satysfakcji. Jestem jedynym prezydentem Krakowa, którego wybierali obywatele, mieszkańcy miasta, a nie żadne polityczne układy. I krakowianie zaufali mi już pięciokrotnie, więc jest się z czego cieszyć. Jak się Państwo przejdą po Krakowie, to zobaczą zmiany, jakie w tym czasie zaszły.

Skąd się w ogóle wzięły pomysły, aby po raz pierwszy startować w wyborach? Pracował Pan na uczelni, wcześniej był wojewodą...

JM: Kilka osób mnie do tego nakłoniło. Mam świadomość, że wśród kandydatów były inne, bardziej znane nazwiska, ale mieszkańcy chyba mieli już dosyć polityków, ludzi realizujących pewne partyjne interesy. Ja byłem związany z SLD, ale wyraźnie zazaczyłem, że w momencie wyboru na prezydenta przestaję być członkiem partii. Dotrzymałem słowa i do tej pory nie należę do żadnej partii politycznej.

Pamięta Pan swój pierwszy dzień jako prezydenta Krakowa?

JM: Żegnałem się wówczas z prezydentem Andrzejem Gołasiem. Poinformował mnie, że przeniesie swoją ówczesną sekretarkę panią Agnieszkę do innego wydziału, abym mógł zatrudnić zaufaną osobę. Ja zapytałem Agnieszki, czy ma ochotę zostać na stanowisku. Zgodziła się i pracujemy razem do tej pory.

Za czym, co było Panu bliskie przed objęciem stanowiska, Pan tęskni?

JM: Brakuje mi czasu na pisanie książek. Bardzo tego żałuję. Gdy wracam do domu o godz. 21.00, to już nie mam siły i czasu, aby się i coś opracowywać. Jestem już, co prawda, emerytowanym profesorem, ale ciągle lubię pisać. Zresztą kontakt z uczelnią zerwałem dopiero cztery lata temu, wcześniej cały czas prowadziłem wykłady.

Powiedział Pan, że gdy się idzie przez Kraków, można zobaczyć zmiany, jakie nastąpiły na przestrzeni tych 20 lat. Każdy z nas dostrzeże pewnie coś innego. Na jakie zmiany Pan zwraca uwagę?

► **JM:** Zawsze najbardziej w oczy rzucają się inwestycje w infrastrukturę – je dostrzec najłatwiej, ale też najłatwiej się do nich przyzwyczajamy. Szybko zapominamy, że kiedyś niektóre miejsca wyglądały inaczej. Tylko w samym Śródmieściu zmieniło się niemal wszystko: począwszy od ulic dochodzących do Rynku, poprzez sam Rynek Główny, jego podziemia, Mały Rynek, pl. Szczepański, kończąc na pl. Matejki. W Dzielnicy I zmiany widać najbardziej, ale przecież zmieniły się też inne rejony miasta. Wystarczy wspomnieć Centrum Kongresowe ICE, TAURON Arenę, Pawilon Wyspiańskiego, stadiony, ponad 200 mniejszych boisk, baseny, hale sportowe, drogi, spalarnię odpadów... Naprawdę mogę wymieniać całą długą listę inwestycji, które rozsiane są po całym mieście i z których korzystają mieszkańcy.

Którą z tych inwestycji traktuje Pan jako swój własny pomnik?

JM: Oj, według niektórych pomników to mam wiele (uśmiech). Dam przykład. Dla mnie bardzo ważna była budowa centrum Com-Com Zone w Nowej Hucie. Pamiętam, jak mówiono, że młodzież w Hucie nie ma co robić, włóczy się po osiedlach, pije. Wymyśliłem wtedy to centrum dla młodzieży i zarezerwowałem na ten cel 10 mln zł w budżecie. Radni swoimi poprawkami przesunęli te pieniądze na inne cele, zostawiając na tę inwestycję tylko 50 tys. zł. Motywowali to nieoficjalnie tym, że nie można pozwolić, aby Majchrowski postawił sobie w Nowej Hucie pomnik. Zawsze mnie takie sytuacje mobilizują, więc i tak wybudowałem to centrum.

A jest jakaś inwestycja, którą by Pan zburzył?

JM: Nie ma. Rozumiem, że mają Państwo na myśli stadion Wisły... Trzeba jednak wyjaśnić, że trafiłem na sytuację, w której Kraków tkwił od lat. Zastałem pewien plan i projekt. Proszę sobie przypomnieć, że sam miałem koncepcję budowy jednego stadionu dla dwóch krakowskich drużyn, ale Rada Miasta mój pomysł odrzuciła. Twierdzono, że każda z nich musi mieć swoją „świętą ziemię”. To był fatalny błąd. Pojawiła się wówczas amerykańska firma, która chciała zbudować jeden, wspólny stadion dla Wisły i Cracovii za ok. 300 mln zł. Tymczasem my wybudowaliśmy dwa stadiony za 900 mln zł.

Jaka była Pana wizja miasta, gdy pierwszy raz startował Pan w wyborach?

JM: Uważałem, że to, co zaczął robić prezydent Gołaś, czyli – jak on to nazywał – przerwanie impotencji inwestycyjnej, to był bardzo dobry kierunek. Jeżeli jest możliwość budowy, są na to środki, to trzeba to robić. I to był kierunek, w którym szedłem. Pamiętam, jak atakowano prezydenta Gołasia, że budował mosty donikąd. Teraz wiele osób twierdzi, że Trasa Łagiewnicka prowadzi donikąd, choć to przecież jest dopiero pierwszy element większej całości. Nie da się zrobić wszystkiego od razu. Niektórzy mówią: „Miało być metro, a nie ma metra”. To tak nie działa.

Metro to Pański wyrzut sumienia?

JM: Z badań, które zleciliśmy, wynika, że metro w Krakowie nie ma sensu. Eksperti uznali, że lepsze będzie premetro. Idąc za ich wskazówkami, już zaczęliśmy prace.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, to do którego momentu? Co zrobiłyby Pan inaczej?

JM: Cofnąłbym czas do momentu, w którym Rada Miasta zaczęła być polityczna. Zabroniłbym partiom politycznym wystawiania kandydatów.

Wtedy musiałby Pan rozmawiać z 43 osobami. Teraz wystarczy coś ustalić z przedstawicielami kilku klubów.

JM: I Państwo naprawdę sądzą, że jak ustalę coś z czterema osobami, to tak będzie?

Było coś, co cieszyło Pana jako prezydenta 20 lat temu, a teraz traktuje to Pan jak smutny obowiązek?

JM: Pewnych rzeczy nie lubiłem nigdy. Wśród nich są oficjalne spotkania, bankiety i uroczystości. Od zawsze staram się ich unikać. Wiem, że wielu mieszkańców uważa, że prezydentura polega wyłącznie na chodzeniu na bankiety i jeździe limuzyną.

Był moment, że stanął Pan przed lustrem i powiedział sobie: „Mam dość”?

JM: Często przychodzą takie momenty, ale to jest chyba kwestia zmęczenia. Jak ktoś pracuje przez kilka tygodni od poniedziałku do niedzieli, to w pewnym momencie po prostu jest wykończony. Gdy się wyśpię, ta myśl, że „mam dość”, mi przechodzi. Trudne sytuacje mnie raczej mobilizują.

A były takie momenty, w których bał się Pan o miasto?

JM: Ekstremalnym doświadczeniem była powódź w 2010 r. Brakowało pięciu centymetrów do przelania się Wisły przez wały. Gdyby tak się stało, woda popłynęłaby na Stare Miasto. Wtedy nie można było nic zrobić, tylko czekać. Stałem na wałach i patrzyłem. To była najbardziej niebezpieczna sytuacja w ciągu tych 20 lat. Pamiętam, że wtedy zwróciłem się z apelem do mieszkańców m.in. o niekorzystanie z samochodów i niejeżdżenie w pewne rejony miasta. Krakowianie mieli świadomość tego, co się dzieje, i dostosowali się do tych apeli. To było budujące.

Gdyby dziś spotkał Pan siebie sprzed 20 lat, to jaką dałby Pan sobie radę?

JM: Zastanowiłbym się nad tym, czy w to w ogóle wchodzić... Sprawowanie tej funkcji daje dużo satysfakcji, widać bowiem efekty. Wszystko to jednak odbywa się kosztem np. rodziny czy pracy naukowej. Nie ulega wątpliwości, że olbrzymi ciężar spadł na moją żonę, która musiała przejąć wiele moich domowych obowiązków. Do tego dochodzi kwestia mniejszego kontaktu z dziećmi czy wnukami. Rozmowy z żoną przed każdym moim kolejnym startem są coraz trudniejsze.

W jaki sposób to, że jest Pan prezydentem, odbija się na rodzinie?

JM: Wiem na przykład, że mój wnuk ukrywa to, że jego dziadek jest prezydentem. Udaje, że to zbieżność nazwisk. Ale wiedzą Państwo, co mnie najbardziej denerwuje? Plotki na temat mojej rodziny. Kilka lat temu przyszedł do mnie jeden z radnych, mój kolega Kazimierz Chrzanowski, mówiąc: „Powiedz mi, którą my mamy kamienicę na Grodzkiej?” Zrobiłem wielkie oczy, więc kontynuował: „Moja żona, jadąc autobusem, dowiedziała się, że Majchrowski ma sześć kamienic, a jedną ze mną”. Innym razem dowiedziałem się, że moi synowie budują jakieś magazyny w Brzegach, a moja córka ma w Krakowie kąpielisko. Dodam dla jasności, że nie mam córki... Moja żona posiada ponoć udziały w galerii handlowej. Jestem więc tak ustawiony, że wystarczy na kilka pokoleń. Takie plotki wzbudzają moją złość.

Wielu ludzi mogłoby powiedzieć, gdyby po 20 latach bycia prezydentem nie był Pan „ustawiony”, to coś byłoby z Panem nie tak...

JM: To znaczy, że coś jest ze mną nie tak.

Zakończymy ten wywiad informacją o Pana starcie w kolejnych wyborach?

JM: Dziś nie mogę podać takiej informacji, bo nie wiem, jak pójdzie mi rozmowa z żoną.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

20 października

- Spotkanie z Haroldo de Macedo Ribeiro, ambasadorem Federacyjnej Republiki Brazylii, oraz Grzegorzem Hajdarowiczem, konsulem honorowym Brazylii w Małopolsce i na Śląsku
- Spotkanie z przedstawicielami światowych władz Zakonu Maltańskiego, sala Kupiecka
- Spotkanie z Eman Ahmed Al Salami, ambasadorem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w Polsce

21 października

- Posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich w Krakowie oraz wręczenie Medalu Honorowego prezydentowi Krakowa Jackowi Majchrowskiemu z okazji 20-lecia prezydentury, ul. Wielopole

24 października

- Wizyta Burmistrz Miasta Stratford-upon-Avon Gill Cleeve, która przyjechała do Polski, by przekazać karetkę dla Ukrainy
- Wizyta nowo mianowanego Konsula Generalnego Republiki Austrii Martina Gärtnera
- Briefing w sprawie zabezpieczenia przeciwpowodziowego mieszkańców Bieżanowa z udziałem Andrzeja Adamczyka, ministra infrastruktury i budownictwa, zbiornik retencyjny na rzece Serafie przy ul. Lipowskiego

25 października

- Wręczenie Medali św. Krzysztofa – laureatami zostali prof. dr hab. Krzysztof Pyrć, Józef Ratajczyk i Fundacja Ziko dla Zdrowia, Pałac Krzysztofora

27 października

- Konferencja naukowa „W 80. rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową” dedykowana prof. dr. hab.

Grzegorzowi Mazurowi, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, ul. Reymonta

- Oficjalne otwarcie 25. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie, Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków, ul. Galicyjska



fot. Bogusław Świerzowski

- Zapalenie zniczy opatrzone tabliczką z napisem „Miasto Kraków Pamięta” na grobach osób szczególnie zasłużonych dla naszego miasta, Aleja Zasłużonych, cmentarz Rakowicki, ul. Rakowicka

28 października

- Spotkanie z posłanką Małgorzatą Wassermann i prezesem PKN Orlen Danielem Obajtkiem

29 października

- „Krakowska Gala Jazzu: Leszek Możdżer” w ramach Festiwalu Krakowskie Zaduszki Jazzowe”, Teatr im. J. Słowackiego, pl. św. Ducha

Medal Związku Miast Polskich dla prezydenta Jacka Majchrowskiego

Ewa Szpakowska

Związek Miast Polskich w szczególny sposób wyróżnił prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, przyznając mu Medal Honorowy Związku Miast Polskich z okazji jubileuszu 20-lecia prezydentury.

Medal podczas październikowego posiedzenia Zarządu Związku wręczyli: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, wiceprezes Związku Miast Polskich, wraz z Andrzejem Porawskim, dyrektorem Biura związkowego.

Prezydent został uhonorowany „w uznaniu wielkiego wkładu w rozwój działalności Związku Miast Polskich podczas dwudziestu lat sprawowania z wyboru mieszkańców funkcji Prezydenta Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, poprzez aktywny udział w pracach Zarządu Związku, reprezentowanie Związku w Radzie Gmin i Regionów Europy, jako jej wiceprezydent i prezydent wykonawczy, tudzież liczne inne działania na rzecz rozwoju samorządności miejskiej” – czytamy w uzasadnieniu uchwały Zarządu Związku Miast Polskich z 13 maja 2022 r.

Jack Majchrowski jest wiceprezesem Zarządu Związku, a także opiekunem utworzonej w 2022 r. Komisji ds. klimatu Związku



fot. Piotr Wojnarowski / UMK

Miast Polskich. Z jego polecenia wydziały urzędu przy współpracy z miejskimi jednostkami organizacyjnymi śledzą prace legislacyjne i co miesiąc przekazują stanowiska z propozycjami zmian do projektów ustaw, rozporządzeń oraz różnego rodzaju programów i planów działania, nad którymi pracuje parlament. W ramach ich działań rocznie jest weryfikowanych ok. 150 projektów.

Historia ZMP sięga okresu międzywojennego. W latach 1917–1939 mógł poszczycić się wieloma osiągnięciami na polu lobbingu legislacyjnego, promocji gospodarczej i kulturalnej miast. Związek został odtworzony w 1990 r., po pierwszych po wojnie wolnych wyborach samorządowych. W tym samym roku Gmina Kraków zadeklarowała wolę przystąpienia do ZMP. Obecnie do Związku należy ponad 300 miast i miasteczek, w których zamieszkuje ponad 70 proc. ludności Polski.

Zmieniamy perspektywę



Anna Konik*
edukatorka Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”

Przez wieki człowiek szukał odpowiedzi na pytanie, co łączy go z naturą i jakie jest jego miejsce w otaczającym go świecie. Pierwsze próby malarzkie, które znajdujemy na ścianach grot w Lascaux i w Altamirze, przedstawiają zwierzęta. Kiedy patrzemy na wizerunki byków, jeleni, koni, niedźwiedzi i lwów, czujemy, że twórcę, który je malował, musiała łączyć z nimi szczególna więź – jeśli nie zachwyty, to może szacunek, a nawet strach.

Część tych dzieł jest datowana na ponad 15 tys. lat p.n.e., choć możemy tylko zastanawiać się nad tym, kiedy mogła narodzić się wrażliwość człowieka na piękno otaczającej go przyrody. Przez wieki w dziełach sztuki, ale także na wyrobach rzemieślniczych, pojawiały się motywy zwierzęce i roślinne. Nierzadko rośliny wykorzystywane na obrazach miały swoje znaczenie, jak np. niezapominajka, symbolizująca pamięć, ale także wielką miłość, czy glistnik jaskółcze ziele, który ze względu na swoje lecznicze właściwości stał się symbolem leku na ślepotę duchową. Wiśnie symbolizują nadzieję, a słoneczniki – ze względu na fakt, że ich kwiatostany podążają za słońcem, są symbolem tęsknoty ludzkiej duszy do Boga.

Symbioza przyrody i sztuki

Podczas naszych zajęć w Symbiozie bardzo często sięgamy po sztuki plastyczne, takie jak malarstwo czy rysunek, aby utrwalić wiedzę przyrodniczą, a nierzadko wyrazić zachwyty, jaki natura wzbudza w uczestnikach naszych zajęć. Nieodmiennie przyroda towarzyszy nam podczas zajęć ceramicznych, kiedy uczestnicy indywidualnie wybierają te fragmenty przyrody, które stanowią dla nich źródło inspiracji. Sztuka podczas naszych zajęć stanowi jedynie sposób zachwyty nad otaczającą nas przyrodą. Przebywając w modernistycznym budynku dawnego Pawilonu Okocimskiego, który został wzniesiony w samym sercu Lasu Wolskiego i stapia się z otaczającą go przyrodą, łatwiej prowadzić zajęcia inspirowane naturą. Podczas warsztatów odbywających się na tarasie naszego



Symbioza zaprasza na warsztaty inspirowane przyrodą / fot. archiwum ZZM

centrum korzystamy w pełni z otaczającej nas przyrody i piękna Lasu Wolskiego. Pozwalamy naturze inspirować uczestników naszych warsztatów tak, aby każdy z nich znalazł swoją własną ścieżkę kontaktu z nią.

Warsztaty z przyrodą w tle

Bez względu na zdolności artystyczne każdy z uczestników naszych warsztatów ma okazję stworzyć swoje własne dzieło, które będzie przypominać mu o czasie mile spędzonym w samym sercu Lasu Wolskiego. Zachęcamy do skorzystania z warsztatów „Kształty przyrody”, podczas których wykonujemy grafiki przedstawiające las widziany z perspektywy zamieszkujących go zwierząt. Jesteśmy przekonani, że taka zmiana perspektywy może uwrażliwić na potrzeby różnych mieszkańców lasu. Warsztat „Palcem po śniegu pisane”, podczas którego za pomocą piasku i światła malujemy pejzaże, pozwala nam się zastanowić nad potrzebą zachowania bioróżnorodności. A podczas warsztatu „Jesień liśćmi malowana” pożyczymy z natury opadające liście i dzięki nim zostajemy architektami krajobrazu i wymalujemy piękne jesienne pejzaże. Warsztat „Ludziki z małego nasionko- wa” inspirowany do tworzenia rzeźb ludzi i zwierząt z jesiennych darów natury, a także przybliży uczestnikom wiedzę o budowie nasion. Podczas warsztatów „Przyrodniczy kunszt jesiennej manufaktury” uczestnicy dowiadują się, jak powstają nasiona i po co są wytwarzane przez rośliny. Korzystając z różnorodności nasion drzew, uczestnicy własnoręcznie wykonują biżuterię inspirowaną przyrodą. To tylko część warsztatów, jakie prowadzimy w Symbiozie. Warto zerknąć na naszą stronę internetową i do mediów społecznościowych, a najlepiej nas odwiedzić, aby przekonać się, jak inspirowana potrafi być natura.

„**Podczas naszych zajęć w Symbiozie bardzo często sięgamy po sztuki plastyczne, takie jak malarstwo czy rysunek, aby utrwalić wiedzę przyrodniczą, a nierzadko wyrazić zachwyty, jaki natura wzbudza w uczestnikach naszych zajęć. Nieodmiennie przyroda towarzyszy nam podczas zajęć ceramicznych, kiedy uczestnicy indywidualnie wybierają te fragmenty przyrody, które stanowią dla nich źródło inspiracji.**”

Michał Sobolewski*

Niemal 11,5 tys. biegaczy wystartowało w zorganizowanych przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie tegorocznych biegach Królewskiej Triady Biegowej (19. Cracovia Maraton, 15. Bieg Trzech Kopców, 8. Cracovia Półmaraton Królewski). To pierwszy rok po okresie pandemii, kiedy możliwa była organizacja trzech najważniejszych wydarzeń biegowych.



Krakowskie imprezy biegowe cieszą się ogromną popularnością / zdjęcia: Szymon Gruchalski / archiwum ZIS

Kraków znowu rozbiegany

Kraków znowu stał się rozbieganym miastem. Wśród śmiazków znalazło się 556 osób, które zasłużyły na najwyższe uznanie – ukończyły one bowiem wszystkie trzy biegi. W Mini Mini Kraków Run – wydarzeniu przeznaczonym dla dzieci – uczestniczyło z kolei prawie 1100 najmłodszych miłośników biegania.

Zwiedzasz, biegając!

Bieganie to nie tylko emocje sportowe, ale też doskonała okazja do zwiedzania miasta. Pokonując trasy poszczególnych biegów, można podziwiać zabytki i malownicze uliczki, a przy okazji przekonać się, że w Krakowie nie brakuje również przykładów nowoczesnej infrastruktury czy elementów pięknej przyrody. Tegoroczne zawody pokazały, że stopniowo odradza się turystyka, w tym ta biegowa. Dystans maratoński ulicami Krakowa przebiegli reprezentanci 34 państw. Jeszcze barwniejszy był półmaraton, w którym wzięli udział przedstawiciele 39 nacji. Bieg Trzech Kopców przyciągnął obywateli 16 krajów. Wielonarodowość i różnorodność krakowskich imprez biegowych znakomicie łączy się z ich lokalnym znaczeniem. W naszym mieście nie brakuje bowiem chętnych do

biegania, także w sposób zorganizowany. Mieszkańcy Krakowa stanowili ponad 40 proc. wszystkich uczestników.

Bieg po zdrowie

Nadrzędnym celem organizacji wydarzeń sportowych jest propagowanie sportu, zachęcanie do ruchu, wychowywanie w duchu sportowej rywalizacji. „W zdrowym ciele zdrowy duch” to sentencja odzwierciedlająca filozofię marki ASICS – sponsora technicznego krakowskich biegów. Ideą przewodnią ASICS jest osiągnięcie i utrzymanie równowagi pomiędzy ciałem a duchem sportowca, bez względu na poziom jego zaawansowania w uprawianej aktywności sportowej.

Święto biegaczy

Imprezy masowe to także okazja do spotkań, wymiany doświadczeń, możliwość spędzenia czasu z innymi biegaczami i jeszcze większej integracji osób biegających. To wspólne święto. To też miejsce, w którym można promować idee i postawy istotne w wymiarze społecznym. W tym roku wydarzenia organizowane przez ZIS promowały zachowania proekologiczne. Cracovia Maraton Team włączył się aktywnie

w kampanię miejską „Kraków w dobrym klimacie”, dokładając swoją cegiełkę do budowania świadomości wśród uczestników i przyjaciół biegów. Od kilkunastu lat ZIS mobilizuje biegaczy do aktywności fizycznej, w tym roku postanowił spróbować ich dodatkowo zachęcić, aby połączyli miłość do sportu z troską o naszą planetę. Tak, aby przy okazji pokonywania kilometrów zrobić coś dobrego dla siebie i innych!

Do zobaczenia w 2023 r.!

Wysoka frekwencja podczas tegorocznych biegów oraz euforia i entuzjazm, z jakimi wypowiadali się o nich biegacze, to dobry prognostyk na kolejny sezon biegowy. Zwłaszcza że rozpocznie się on w Krakowie jubileuszowym 20. Cracovia Maratonem. Impreza odbędzie się 23 kwietnia 2023 r. Zapisy już wystartowały. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie cracoviamaraton.pl.

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej

Wyniki sportowe:

Zwycięzcy 19. Cracovia Maraton: David Kiprono Metto (Kenia), czas 2:14:07; Lilia Fiskowicz (Mołdawia), czas 2:40:35
Liczba uczestników: 3023

Zwycięzcy 15. Biegu Trzech Kopców: David Kiprono Metto (Kenia), czas 40:57; Wiktoria Kaluzna (Ukraina) czas 47:21.
Liczba uczestników: 2710

Zwycięzcy 8. Cracovia Półmaratonu Królewskiego: Eric Leon Ndiema (Kenia), czas 1:02:09; Wiktoria Kaluzna (Ukraina), czas 1:12:26.
Liczba uczestników: 5844



Przedsiębiorcy na czacie porozmawiają z urzędnikami

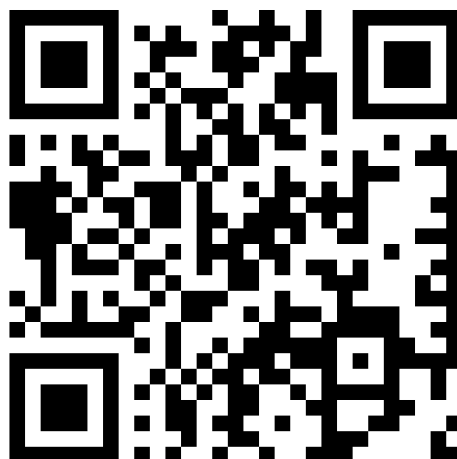
Magdalena Piech

Krakowscy przedsiębiorcy na stronie internetowej Punktu Obsługi Przedsiębiorcy: www.dlabiznesu.krakow.pl/pop mogą już skorzystać z kolejnego udogodnienia zaproponowanego przez Wydział ds. Przedsiębiorczości i Innowacji UMK. Od teraz osoby zainteresowane prowadzeniem własnego biznesu mogą się kontaktować z urzędem poprzez Livechat.

Livechat (Czat) to nowoczesne i proste w obsłudze narzędzie, pozwalające na prowadzenie rozmowy pomiędzy przedsiębiorcą a urzędnikiem w czasie rzeczywistym. Aby rozpocząć rozmowę, wystarczy kliknąć w ikonkę czatu i wpisać swoją wiadomość odręcznie lub zadać pytanie głosowo. Odpowiedź zostanie udzielona w kilka minut.


Livechat to wygodne rozwiązanie, które usprawnia komunikację i wptywa na czas obsługi klienta. Korzystając z tego narzędzia, przedsiębiorca lub osoba zamierzająca otworzyć własną firmę może zdobyć wiedzę na temat obowiązków związanych z zakładaniem lub prowadzeniem działalności gospodarczej oraz inne informacje leżące w sferze zainteresowań przedsiębiorców.

Livechat powstał w ramach działającego od 2018 r. Wirtualnego Urzędnika, czyli narzędzia wykorzystującego sztuczną inteligencję, pozwalającego na intuicyjne wyszukiwanie informacji



z zakresu obsługi przedsiębiorcy oraz pozostałych procedur realizowanych przez Urząd Miasta Krakowa i inne miejskie jednostki organizacyjne.

Livechat jest obsługiwany przez pracowników Punktu Obsługi Przedsiębiorcy w godz. 8.00–15.00, także w językach angielskim i ukraińskim. W pozostałym czasie pytania można zadawać poprzez Wirtualnego Urzędnika, który jest dostępny 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu.

Więcej informacji można znaleźć na stronie Punktu Obsługi Przedsiębiorcy. 

 **Kraków**



Witaj Przedsiębiorco! Jak mogę Ci pomóc?

WIRTUALNY URZĘDNIK

Wsparcie dla przedsiębiorców 24/7
www.business.krakow.pl

Pobierz darmową aplikację:



Wersje językowe:



Sylwia Drożdż

20 października po raz czwarty przyznano honorowe tytuły „Krakowskiego Ambasadora Wielokulturowości”. W kategorii „Organizacja pozarządowa, instytucja, firma, grupa nieformalna” nagrodzono Fundację „Wolno Nam” oraz Centrum Kultury Podgórze, natomiast w kategorii osób indywidualnych Marię Wojtacę i Edytę Jaśkowiak.



Krakowscy ambasadorzy wielokulturowości / fot. Tomasz Jagodziński / archiwum Centrum Kultury Podgórze

Człowiek w działaniu, czyli Krakowski Ambasador Wielokulturowości

Krakowski Ambasador Wielokulturowości to konkurs organizowany od 2019 r., dzięki któremu doceniane są działania na rzecz dialogu międzykulturowego w Krakowie. Honorowy tytuł ustanowiony uchwałą Rady Miasta przyznaje prezydent Krakowa na wniosek Kapituły Wielokulturowości. Kapituła opiniuje kandydatury z uwzględnieniem m.in. okresu działalności prowadzonej na rzecz dialogu międzykulturowego, różnorodności i innowacyjności inicjatyw oraz zakresu i efektów działań. W jej skład wchodzi przedstawiciele Rady Miasta Krakowa, urzędu oraz laureaci dwóch ostatnich edycji konkursu.

Konkurs jest związany z uchwalonym w 2016 r. miejskim programem „Otwarty Kraków”, który realizuje politykę otwartości Krakowa na przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców.

– Naturalnym elementem rozwijania tego programu stała się statuetka ambasadora wielokulturowości – mówił podczas

uroczystej gali wręczenia tytułów Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa.

– Proces rozwoju naszej wielokulturowości przebiegał przez ostatnie kilkadziesiąt lat wspaniale i radośnie – wspominał Andrzej Kulig. – Niestety, ten rok jest naznaczony zupełnie nową sytuacją, która na naszych ziemiach nie była znana od ponad 70 lat. Pojawili się ludzie w dramatycznych sytuacjach, w takich, które nam nie są znane. I muszę powiedzieć, że ta wielokulturowość naszego miasta objawiła się właśnie nie jako program, nie jako mniej lub bardziej oficjalne uroczystości, tylko człowiek w działaniu – podkreślił zastępca prezydenta Krakowa, dodając, że wyróżnianie tytułami „Krakowski Ambasador Wielokulturowości” to wyraz głębokiej wdzięczności za dokonania. – Dlatego tak jak co roku od dłuższego już czasu spotykamy się w tej radosnej atmosferze. Dzisiaj do tej radości chciałbym dodać odrobinę powagi, wynikającej z wielkiego szacunku dla osób i organizacji, które nie tylko w słowach, ale

przede wszystkim w czynach niosą ideę wielokulturowości – mówił.

Laureaci tegorocznego konkursu Krakowski Ambasador Wielokulturowości AD 2021:

Fundacja „Wolno Nam” – działa od 2017 r. i zajmuje się opieką nad osobami wykluczonymi, w tym wykluczonymi z powodu kryzysów migracyjnych. Działalność fundacji koncentrowała się wokół zagadnień edukacyjnych (przedszkola demokratyczne). Fundacja opiekuje się uchodźcami, w tym uchodźcami o szczególnych potrzebach (osoby chore, z niepełnosprawnościami, niedostosowane społecznie).

Centrum Kultury Podgórze – prowadzi działalność kulturalną ukierunkowaną w szczególności na edukację i wychowanie poprzez sztukę. Przybliża krakowianom inne kultury, organizując liczne koncerty, wystawy, zajęcia i warsztaty integracyjne oraz miejski program dla edukatorów i animatorów.

Maria Wojtacha – pełni funkcję dyrektora fundacji Internationaler Bund Polska z siedzibą w Krakowie, promuje ideę „Otwartego Krakowa” oraz wielokulturowości. Wspiera migrantów mieszkających w Krakowie, działa na rzecz integracji obcokrajowców w społeczności, kształtowania postaw solidarności i przyjaźni.

Edyta Jaśkowiak – od wielu lat działa na rzecz społeczności romskiej w Krakowie. Jest sekretarzem Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Harangos” w Krakowie, a także członkinią międzynarodowej sieci TERDI PE, która zrzesza społeczność romską z całego świata. Pracuje jako asystent edukacji romskiej, prowadzi świetlicę integracyjną dla dzieci i młodzieży Amaro Kher.



fot. Piotr Wojnarowski / UMK



CZEŚĆ! HI! BUENOS DIAS! BONJOUR! CIAO! AHOJ!

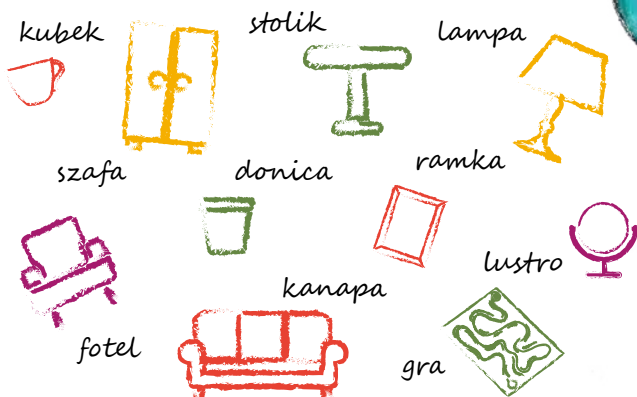
Wczoraj wieczorem siedziałem w moim ulubionym fotelu, patrząc na meble i przedmioty, które zgromadziłem w pokoju. Ich przeróżne kształty i kolory spowodowały, że zacząłem się zastanawiać, kto je wymyślił. I już wiem! Projektant. Nie wiem, czy znacie pojęcie DESIGN, czyli projektowanie różnych rzeczy w taki sposób, by były łatwe w użyciu, praktyczne, ciekawe, no i ładne. Ja nie umiałbym wymyślić interesującej zabawki lub lampki, która wygląda jak ręka robota. A projektant tak. W Krakowie od kilku lat organizowane jest designerskie święto, czyli „Sztuka do rzeczy. Design w Krakowie”, podczas którego odbywają się liczne wydarzenia związane z projektowaniem. Każdy znajdzie tam coś dla siebie – najmłodszy również! W tym roku Design Kids poświęcony będzie ekologii. Zdradzę wam, że podczas jednych z warsztatów młodzi projektanci stworzą kolorowe ekodrzewa ze szklanych butelek. Jestem ciekawy, jak można wykonać takie dzieło sztuki.

Smok Wawelski obiecał mi, że polecimy też na świetną wystawę do Muzeum Narodowego (Kamienica Szołayskich im. Feliksa Jasieńskiego, pl. Szczepański 9), prezentującą wielkie osiągnięcia polskiego designu. Podobno, poza meblami, ubiorami czy plakatami, są tam również gry komputerowe. To musi być fascynująca ekspozycja. Ciekawe, czy znajdziemy tam także tapetę do kolorowania dla dzieci, którą wymyślili polscy projektanci. Tak sobie myślę, że niejednen rodzic jest im za to wdzięczny, bo na takiej ścianie dzieciaki mogą mazać, ile chcą!

WYKREŚLANKA

Odnajdź nazwy dziesięciu przedmiotów znajdujących się w pokoju Smokorożca, które ukryły się w wykreślanke.

L	A	B	S	R	A	B	W	U	N
A	F	O	T	E	L	Y	R	L	O
M	A	Y	O	K	U	B	E	K	R
P	G	Z	L	I	S	Z	A	F	A
A	W	Y	I	C	T	O	K	U	M
N	O	M	K	G	R	A	M	B	K
S	Y	A	B	D	O	N	I	C	A
I	K	A	N	A	P	A	M	I	R

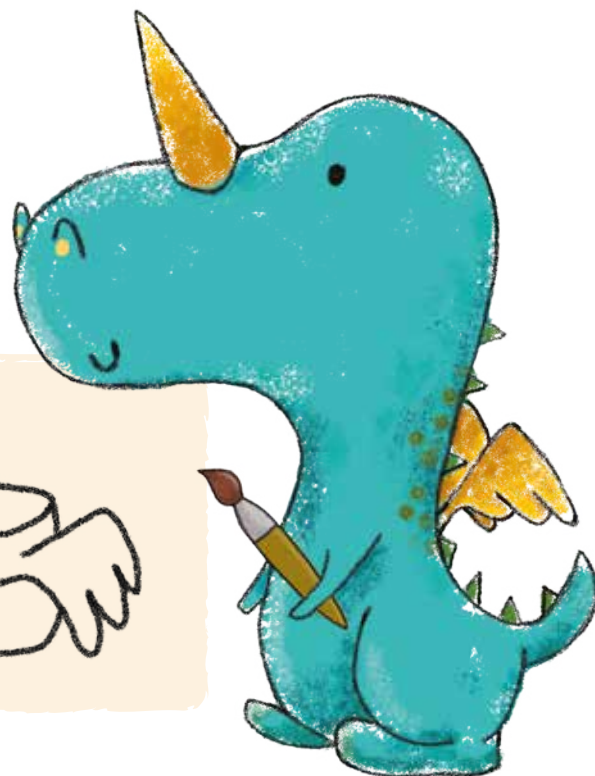


JUŻ WIEM!

Znów dowiedziałem się bardzo ciekawej rzeczy dotyczącej ochrony naszej planety i jest to związane z designem. Po raz pierwszy spotkałem się z hasłem ZERO WASTE, co oznacza zmniejszanie ilości odpadów. Zainteresowało mnie, jak można to wykorzystać w designie, i okazało się to całkiem proste. Zamiast wyrzucać zniszczone meble, można je naprawić lub dać im nowe życie. Smocza ciocia przerobiła ostatnio starą szufladę na półkę na książki. Takie działania pozwalają ograniczyć kupowanie nowych rzeczy do domu. Smok pokazał mi też, że w jego pokoju wszystkie przedmioty wykonane są z trwałych materiałów, takich jak drewno, szkło, metal, co pozwoli na ich długie używanie. Wiem już, że jak będę urządzał swój nowy pokój, to zadbam, by był w stylu ekologicznym – pozbawiony śmieci. Jak widać, dbać o planetę można na różne sposoby. Myślę, że festiwal „Sztuka do rzeczy” pomoże niejednemu mieszkańcowi Krakowa zrozumieć, na czym polega ekologiczne projektowanie.

PROJEKT

Zabawcie się w projektantów i stwórzcie szalony przedmiot – smokorożcowy fotel! To, co widzicie, to moje dzieło. Podoba się wam? Możecie swój projekt przesłać do nas na adres: redakcja@um.krakow.pl.



ZACZYTANY KRAKÓW

Polecam wam tę ciekawą książkę o świecie Maszynerii.

Przedstawiam powieść dla dzieci: „Śrubek i tajemnice Maszynerii” Jana Bliźniaka, która została laureatką 28. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego. Autor zabiera nas w podróż do niezwykłego świata – krainy, w której jedyymi mieszkańcami są samowystarczalne maszyny. Pewnego dnia zostają one zaatakowane przez wirusa. Zakażone maszyny zaczynają się dziwnie zachowywać, wymyślają wynalazki i tworzą niesamowite rzeczy. Chore jednostki są izolowane

w tajemniczym Warsztacie i usypiane do momentu wynalezienia skutecznego programu antywirusowego. Na tę tajemniczą chorobę zapada też tata głównego bohatera o imieniu Śrubka, który wraz z przyjaciółmi stara się znaleźć informacje, by pomóc chorym. Nie jest to proste, bo ktoś kasuje potrzebne pliki. Czy uda się im dotrzeć do danych i znaleźć lek na wirusa? Tego dowiedziecie się, czytając tę fascynującą powieść o odwadze, determinacji, a także o przyjaźni na dobre i złe.

Jan Bliźniak, „Śrubek i tajemnice Maszynerii”, Wydawnictwo Adamada, Gdańsk



Biblioteka
Kraków

„Sztuka do rzeczy – design w Krakowie”

Anna Latocha

Sztuka, design, zrównoważony rozwój, ekologia, zero waste, reuse – na tych tematach koncentrują się inicjatywy proponowane w ramach tegorocznej, piątej już edycji projektu „Sztuka do rzeczy – design w Krakowie”. Festiwal już trwa, a zakończy się 26 listopada. W programie znalazły się wystawy, spotkania, debaty, wykłady, spacerory oraz warsztaty dla dorosłych i dzieci.

W tym roku „Sztuka do rzeczy – design w Krakowie” odbywa się pod hasłem „zrównoważonego rozwoju” jako idei zakładającej rozsądne gospodarowanie dostępnymi zasobami w taki sposób, by zaspokoili potrzeby obecnego i następných pokoleń. Szczególnie istotne są tu idee „zero waste” i „reuse” łączące się z ekologiczną filozofią życia. Zakładają używanie produktów, które nie wpływają na zanieczyszczenie środowiska, a także ponowne używanie materiałów i surowców.

Organizatorzy przygotowali 7 wystaw, 10 spotkań, debat, wykładów, 17 warsztatów dla dorosłych, 10 warsztatów dla dzieci, 3 spacerory, Strefę Debiutów, konkurs dla studentów, a także targi:

Targi Nówka Sztuka 5.0, Targi Vintage i Retro Kogel Mogel. W programie znalazły się również prelekcje, pokazy filmowe, spacerory po pracowniach i prywatnych mieszkaniach – w sumie ponad 50 wydarzeń skupionych na sztuce i dizajnie.

Wśród propozycji warsztatów znalazły się m.in. warsztaty tworzenia kaftanów krakowskich, kolaży, szklarskie, tworzenia szklanej biżuterii i etnopająków, a także drukowania roślinami i przygotowywania ekologicznych środków czystości. Nie zabraknie też propozycji promujących kuchnię wegetariańską i domowe ogródki.

Jak co roku organizatorzy zadbali również o inicjatywy dla dzieci, które w ramach „Sztuki do rzeczy” będą zajmować się np. ekologicznym transportem, projektowaniem, zielenią w mieście. Młodzi krakowianie będą też tworzyć ekoinstrumenty, ekodrzewa i ekozabawki.

„Sztuka do rzeczy – design w Krakowie” to także wykłady i webinaria – m.in. o Krakowskiej Fabryce Mebli, Krakowie z początku ubiegłego stulecia jako mieście ogrodów czy cyfrowym zero waste oraz ekologicznych i etycznych narzędziach w sieci lub cyfrowym dobrostanie.

Program tegorocznej edycji „Sztuka do rzeczy – design w Krakowie” dostępny jest na stronie: www.krakow.pl, a dodatkowe informacje znaleźć można także na facebookowym profilu: www.facebook.com/sztukadorzeczy/.

 **Kraków**

Mikołaj
Gogol

REWIZOR

Reżyseria:
Mikołaj Grabowski

15–17 listopada

Bagatela
odNowa

TEATR „BAGATELA” IM. TADEUSZA BOYA-ŻELEŃSKIEGO · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Odwaga w trudnych czasach

– To promieniowanie odwagi jest niezwykle istotne dla życia społecznego. Nagroda ma pokazywać ludzi, którzy taką odwagę w sobie mają – mówi Wojciech Bonowicz, członek jury Nagrody Tischnera. O nietatwym wyborze tegorocznych laureatów rozmawia z Michałem Sowińskim.

Jak w tym roku przebiegały obrady jury Nagrody Tischnera?

Wojciech Bonowicz: W każdej z kategorii było kilkanaście kandydatur, a każdy z jurorów miał oczywiście swoich faworytów. Wyboru wśród zgłoszonych książek udało się dokonać w miarę bezboleśnie. Gorzej było w kategorii społecznej, w której trzeba porównywać różne organizacje, a każda z nich wykonuje świętą robotę, w dodatku na różnych polach.

Czym się zatem kierowaliście?

WB: Przede wszystkim pryncypiami, które przyświecały patronowi Nagrody. Chcieliśmy też wskazać postaci oraz instytucje odpowiadające na problemy najbardziej palące, które pojawiły się w ostatnim czasie.

Jak np. Zbigniew Nosowski, redaktor naczelny kwartalnika „Więź”?

WB: Można żartobliwie powiedzieć, że „Więź” została w tym roku podwójnie uhonorowana: nagrodziliśmy jej naczelnego, ale i Warszawski Klub Inteligencji Katolickiej, który jest środowiskowo z „Więzią” związany. Nie da się ukryć, że „Więź” to jedna z najważniejszych inicjatyw na polskiej mapie społeczno-kulturalnej. To miejsce wymiany idei, w którym pojawiają się osoby o różnych poglądach na świat, na Polskę, na Kościół, i potrafią merytorycznie dyskutować, bez agresji i ideologicznych przepychanek. Jeśli spojrzeć na listę autorek i autorów kwartalnika z ostatnich 20 lat, to można tam spotkać niemal wszystkie ważne dla polskiej debaty publicznej nazwiska. Zbigniew Nosowski jako redaktor naczelny jest symbolem tej postawy. A jednocześnie przykładem odwagi, bo kiedy przychodzi do spraw zasadniczych – tak jak w przypadku przestępstw popełnionych przez niektórych polskich duchownych wobec osób nieletnich – zajmuje zdecydowane stanowisko. Trudno mu przy tym zarzucić, że szuka sensacji czy buduje swoją pozycję medialną. On po prostu przez wiele miesięcy konsekwentnie pracował, żeby opisać konkretne przypadki, wskazać sprawców i tych, którzy ich kryli. Ten wysiłek robi ogromne wrażenie i to, jako jurorzy, chcieliśmy docenić. A w tle jest oczywiście jego znaczący dorobek publicystyczny i fakt, że inicjował szereg ważnych dyskusji. Zdarzało mu się polemizować także z samym Tischnerem, co pokazuje, że nasza Nagroda nie jest wyłącznie dla

Tischner też był odważny, mówił rzeczy niewygodne, ale takie, które trzeba było powiedzieć. To promieniowanie odwagi jest niezwykle istotne dla życia społecznego.



Fot. Adam Walańs

Wojciech Bonowicz

poeta, redaktor, badacz twórczości Józefa Tischnera. Członek jury Nagrody Tischnera, które w tym roku wyróżniło: Zbigniewa Nosowskiego, Grupę Granica oraz Warszawski Klub Inteligencji Katolickiej

jego apologetów, lecz także dla ludzi, którzy traktowali go poważnie, mierząc się z jego diagnozami.

To alternatywa dla pogrążonego w licznych kryzysach polskiego katolicyzmu?

WB: To odpowiedź na głęboki kryzys prawdy, jaki dotknął Kościół w Polsce. Żeby go pokonać, trzeba mieć pomysł i odwagę, a Zbyszek pokazał, jak to można zrobić.

Czyli?

WB: Trzeba wyświecić wszystkie fakty i rozliczyć winnych, w centrum uwagi stawiając najłabszych, czyli ofiary i osoby im najbliższe. Gdyby więcej ludzi związanych z Kościołem kierowało się podobnymi wartościami, z pewnością byłoby łatwiej ten kryzys przezwyciężyć. Niestety, częściej wybiera się obronę samych struktur, a dobro skrzywdzonych spada na dalszy plan.

A ta trudniejsza kategoria – działalność społeczna?

WB: Krzysztof Czyżewski, laureat jednej z poprzednich edycji Nagrody, powiedział kiedyś o sobie, że jest „praktykiem idei”. Lubię to określenie, bo świetnie pasuje do wszystkich tegorocznych laureatów. Wiele idei wisi w powietrzu, ale musi pojawić się ktoś, kto je złapie i będzie się starał według nich żyć. Ludzie skupieni wokół Grupy Granica i warszawskiego KIK-u podjęli w pewnym momencie ważną decyzję: jest kryzys humanitarny, więc trzeba reagować. Impas polityczny nie może prowadzić do tego, że ludzie umierają z wychłodzenia w lesie. To wynika wprost z fundamentalnych dla naszego świata zasad. Tischner w „Etyce solidarności” właśnie to opisywał – strukturę społeczną, która organizuje się wokół człowieka cierpiącego.

Co łączy tegorocznych kandydatów?

WB: Myślę, że przede wszystkim odwaga – odwaga w trudnych czasach. Tischner też był odważny, mówił rzeczy niewygodne, ale takie, które trzeba było powiedzieć. To promieniowanie odwagi jest niezwykle istotne dla życia społecznego. Nagroda ma pokazywać ludzi, którzy taką odwagę w sobie mają.



Ryszard Kozik

z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Widziane z Krzysztoforów

Dziękujemy i zaskakujemy!

Od dwóch spotkań i dwóch świątch dziś będzie. O tym, że cenię sobie bardzo spotkania, już tu chyba wspominałem, a te były wyjątkowo ciekawe.

Zacznę od późniejszego, czyli aktualniejszego. Od 2011 r. Muzeum Krakowa przyznaje Medale św. Krzysztofa osobom i instytucjom, które wspierają jego działalność merytorycznie i finansowo oraz kultywują krakowskie tradycje. Kapitułę Medalu przewodniczy prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski, który wraz z dyrektorem Muzeum Krakowa dr. Michałem Niezabitowskim medale wręcza.

Uroczystości różnego rodzaju w Krakowie odbywa się wiele, więc dlaczego niby ta miały być wyjątkowa? Ze względu na możliwość spotkania z laureatami, którymi zawsze zostają osoby bardzo zaangażowane w życie miasta. Są w tym gronie liczni profesorowie, m.in. Andrzej Chwalba, Krzysztof Zamorski, Franciszek Ziejka, Jerzy Wyrozumski czy Andrzej Matyja, jest też Lili Haber i Barbara Miszczyk, od wielu lat pracująca w Muzeum.

A jednym z laureatów pierwszej edycji był Zbigniew Głonek, który przez 34 lata wcielał się co roku w Lajkonika. W czerwcu poprosił prezydenta o zwolnienie go z tej przyjemnej, ale jednak bardzo harcownej roli, i niedawno wybrano jego następcę – Mariusza Głonka. Zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa – to syn pana Zbigniewa. Nie mamy więc już w Krakowie królów, ale mamy za to lajkonikową dynastię!

„**Jednym z laureatów pierwszej edycji był Zbigniew Głonek, który przez 34 lata wcielał się co roku w Lajkonika. W czerwcu poprosił prezydenta o zwolnienie go z tej przyjemnej, ale jednak bardzo harcownej roli, i niedawno wybrano jego następcę – Mariusza Głonka. Zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa – to syn pana Zbigniewa. Nie mamy więc już w Krakowie królów, ale mamy za to lajkonikową dynastię!**

Laureaci Medali św. Krzysztofa

Ale o tegorocznych laureatach miałem pisać. Za wsparcie merytoryczne dziękowaliśmy prof. Krzysztofowi Pyrciowi, wybitnemu biologowi i biotechnologowi, który nie tylko wspierał nas podczas prac nad wystawą „Współistnienie” w Muzeum Podgórze, ale też doradzał Muzeum Krakowa podczas pandemii w zakresie bezpieczeństwa pracowników i gości.

Profesor zaskoczył nas też miło podczas uroczystości, podkreślając, jak bardzo go to spotkanie z Muzeum zaskoczyło faktem, że nie zajmujemy się wyłącznie tym, co było dawno, dawno temu, lecz dotykamy współczesności, tego, co dzieje się tu i teraz. Mamy nadzieję częściej tak zaskakiwać.

W pracach nad wystawą „Współistnienie” i jej programem towarzyszącym wspierała nas też Fundacja Ziko dla Zdrowia – z własnej inicjatywy dofinansowała wystawę, włączyła się też bardzo aktywnie w towarzyszące jej wydarzenia. Założyciel i prezes fundacji Jan Zając podkreślał, odbierając medal, że Ziko dla Zdrowia w DNA ma zapisane pomaganie, czego doświadczyliśmy i my.

Trzeci medal trafił w ręce Józefa Ratajczaka – flisaka, który od 2006 r. jest związany z Wisłą i aktywnie walczy o odtworzenie środowiska żywej, przyjaznej człowiekowi rzeki. Od 2013 r. był też bosmanem i dowódcą galara Szwajcarka, nad którym opiekę przekazał Muzeum Krakowa. Podjęliśmy to wyzwanie i jeszcze nieraz spotkacie się z nami na Wiśle i nad Wisłą!

Spotkanie z radnymi

Rozpisałem się, więc o drugim spotkaniu będzie krócej, co wcale nie umniejsza jednak jego rangi. Spotkaliśmy się bowiem z tymi, którzy także wspierają nas w codziennej pracy, czyli radnymi dzielnic Krakowa. Współpraca ta wspaniale się rozwija, czasem przyjmuje postać wystawy poświęconej jakiejś części Krakowa, czasem zajęć dla dzieci i młodzieży, czasem organizacji jakiegoś wydarzenia. Dzięki radnym, którzy na co dzień spotykają się z mieszkańcami, Muzeum jest też bliżej nich. To dla nas ważne, bo staramy się wstuchiwać w głos miasta, czerpać z niego, reagować na to, co się wokół dzieje. Czerpać ze swego otoczenia dobrą energię. I zaskakiwać, tak jak zaskoczyliśmy prof. Krzysztofa Pyrcia.

Wszystkim Państwu dziękujemy i głęboko się kłaniamy z Pałacu Krzysztoforów!





Paweł Waluś

„Muzyczne dziedzictwo Polski, Bułgarii i Niemiec we współczesnej zawodowej edukacji muzycznej”. Tak nazywa się projekt w ramach programu Erasmus+, którego koordynatorem jest Szkoła Muzyczna I i II st. im. Bronisława Rutkowskiego w Krakowie.



„Koncert partnerów” podczas mobilności w Niemczech w kwietniu 2022 r. Na zdjęciu występ jazzowego zespołu wokalnego / fot. archiwum szkoły

Muzyka połączyła uczniów z trzech krajów

Institucjami partnerskimi zostały NUM-SI „Prof. Pancho Vladigerov” w Burgas (Bułgaria) oraz Martin-Pollich-Gymnasium w Mellrichstadt (Niemcy). Celów jest wiele. Wśród nich: przygotowanie uczniów do zawodu dzięki profesjonalnym praktykom międzynarodowym, nauka tworzenia oraz wykonywania aranżacji, a także poznanie nowych ludzi, kultur i burzenie murów pomiędzy nimi. Wspólną platformę stanowi tutaj muzyka.

Trzy spotkania

Projekt rozpoczął się jeszcze w trakcie pandemii, więc oczywiście musiał przyjąć formę online. To nie przeszkodziło uczestnikom w zorganizowaniu Koncertu Inauguracyjnego w takiej właśnie formie. Pierwsza z trzech mobilności, czyli zaplanowanych spotkań, mogła odbyć się już w kwietniu tego roku i miała miejsce w Niemczech. Zorganizowano też spotkania w Krakowie oraz Burgas. Wszystko w przyjaznej, ale i pracowitej atmosferze.

– Kiedy jedziemy do innego kraju, podpatrujemy także inne systemy edukacji, ponieważ każdy w trochę inny sposób przekazuje swoją wiedzę – tłumaczy Grzegorz Łobodziński ze Szkoły Muzycznej. – Co ciekawe, podczas jednego z podsumowań doszliśmy do wniosku, że uczniowie chętniej przyjmowali uwagi nauczycieli swoich oraz tych zza granicy, kiedy znajdowali się w międzynarodowym towarzystwie.

– Muzyka to nie tylko melodia, opowiada też o mentalności osób, które ją tworzą. O sposobie życia ludzi, którzy ją grają. Kiedy dzieci doświadczają tego w ten sposób, to mogą zrozumieć konteksty, na które nie zwróciłyby uwagi, gdyby po prostu słuchały muzyki – wyjaśnia Biliana Danailova z bułgarskiej szkoły.

Wyzwania językowe

Poznanie siebie nawzajem i zawieranie nowych znajomości to oczywiście jeden z kluczowych aspektów programu Erasmus+. W przypadku tego projektu

uczniowie mieli chociażby okazję wystąpić we wspólnym chórze, który wykonywał pieśni w trzech różnych językach. Musieli się więc nauczyć nie tylko swoich partii, ale także tych obcojęzycznych.

– To oczywiście zrobiło spore wrażenie – przyznaje Jarosław Kantorski, urodzony w Krakowie nauczyciel z niemieckiej szkoły. – Wszyscy razem śpiewający z akompaniamentem orkiestry. Jednak muzyka jest mową, którą rozumieją ludzie na całym świecie. Jeśli ją przyjmujemy, to jesteśmy w stanie lepiej poznać człowieka, który ją wykonuje.

Zatańczmy poloneza

Na pytanie o to, czy uczniowie wstydzi-li się lub obawiali swoich rówieśników z innych krajów, nauczyciele zgodnie odpowiadają: nie! – Szczerze mówiąc, to była najłatwiejsza część tego projektu – stwierdziła Biliana Danailova. Tego samego zdania był Urs John z niemieckiej szkoły. – Uczniowie niezależnie od kraju lubią tę samą rzecz. Spędzają razem czas, rozmawiają o tej samej muzyce, grają ją, tańczą do niej.

– Uczniom wręcz brakowało czasu, aby się tym wszystkim nacieszyć. Często słyszeliśmy życzenia, aby było nieco więcej czasu wolnego. Doszło nawet do tego, że w Niemczech obecna klasa maturalna chce na swojej studniówce tańczyć poloneza! – przyznał Jarosław Kantorski. Ta informacja rozbawiła także Grzegorza Łobodzińskiego. – Zatańczcie w niemieckiej szkole jakiś niemiecki taniec!

Ten projekt to koncerty, aranżacje i konkursy, których nie sposób opisać w jednym artykule. Jeśli ktoś jest ciekawy przebiegu tego przedsięwzięcia albo chciałby posłuchać pięknej muzyki w wykonaniu uczestników, zapraszamy na stronę: www.sm1krakow.eu/erasmus/, gdzie wszystko jest zamieszczone oraz opisane.



Próba przed koncertem finałowym w Burgas w Bułgarii we wrześniu 2022 r. Na pierwszym planie łączony polsko-niemiecko-bułgarski chór / fot. archiwum szkoły

„Norwid” dostępny dla każdego

Z Jarostawem Klasiem, nowym dyrektorem Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, o przeszłości, działaniach oraz możliwościach tej instytucji, a także o planach na przyszłość rozmawia Paweł Waluś.

Panie dyrektorze, przede wszystkim gratuluję objęcia nowej funkcji. Jak się Pan czuje jako dyrektor Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida?

Jarostaw Kłaś: Serdecznie dziękuję za gratulacje! Czuję się, jakbym wyruszył po przygodę: towarzyszy mi sporo ekscytacji i ciekawości, a także nieco obaw. Mam jednak poczucie, że dobrze przygotowałem się do tej wyprawy, poza tym dużo osób wspiera mnie swoją dobrą energią.

Aby otrzymać tę posadę, musiał Pan przedstawić plan rozwoju instytucji. Jaka więc przyszłość czeka Ośrodek?

JK: Chcemy tworzyć przestrzeń spotkań w sensie dosłownym i symbolicznym, będąc prawdziwym centrum życia lokalnej społeczności i współpracując z licznymi partnerami. Będziemy rozwijać naszą ofertę dla odbiorców indywidualnych i grup zorganizowanych w oparciu o elementy edukacji medialnej, kulturowej oraz w zakresie różnorodności i wielokulturowości, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób z niepełnosprawnościami, starszych, z małymi dziećmi, przedstawicieli różnych mniejszości (w tym językowych), wzmacniając wspólnotowość i podmiotowość mieszkańców. Rozszerzona będzie działalność na rzecz kadr kultury oraz wydawnicza i filmowa. Ważna też będzie zielona transformacja Ośrodka, prowadzona zgodnie z wyzwaniem współczesności i wobec kryzysu klimatycznego. Oczywiście kontynuowane będą działania dotyczące dziedzictwa Nowej Huty.

W przeszłości dał się Pan poznać jako osoba silnie związana z Nową Hutą i chętnie ją promująca. Czy w działaniach Ośrodka możemy się spodziewać nacisku na tę kwestię?

JK: Jednym z warunków konkursu na dyrektora było uwzględnienie w planie rozwoju kwestii dotyczących dziedzictwa i krajobrazu kulturowego Nowej Huty. Będziemy więc dążyć do tego, aby „Norwid” był aktywnym uczestnikiem procesów związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym Nowej Huty,



fot. archiwum OK im. C.K. Norwida

Jarostaw Kłaś

kulturoznawca, badacz, animator i menadżer kultury, nauczyciel akademicki, nowohucianin; doktor w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu i jakości; dyrektor Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida w Krakowie

wspierając w tych działaniach Miasto Kraków. Tematy te są mi bliskie – zajmowałem się nimi w swojej pracy zarówno naukowej, jak i zawodowej. Ten kierunek działania był obecny od dawna w naszej instytucji, już w czasach Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, a potem w programie każdego działu Ośrodka. W ostatnich latach powstały nawet specjalistyczne jednostki: Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa, którym kierowałem, i Galeria „Huta Sztuki”.

Jakie są najmocniejsze strony Ośrodka, a nad czym trzeba jeszcze popracować?

JK: Najmocniejsza strona „Norwida” to kompetentny zespół – instytucja zawsze miała szczęście do ludzi! Za tym idą m.in. interesujący program i sprawne pozyskiwanie środków zewnętrznych. Z pewnością musimy popracować nad pewnymi usprawnieniami organizacyjnymi wewnątrz, aby być bardziej odpornymi na zagrożenia istniejące w otoczeniu, takie jak zmiany na rynku pracy, niepewna sytuacja gospodarcza czy pandemia covidu-19, które znacząco wpływają na nasz budżet i możliwości odbiorców naszych działań.

Kto i dlaczego powinien zainteresować się ofertą Ośrodka?

JK: Staramy się być instytucją inkluzywną i otwartą dla wszystkich zainteresowanych. Pomoże nam w tym właśnie rozpoczęty projekt „Norwid – dostępny!”, finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego jako część projektu „Kultura bez barier”.

Zakłada on poprawę dostępności oferty dla osób ze szczególnymi potrzebami. Na pewno najbliżej do nas nowohucianom, ale wierzę, że nasza oferta jest na tyle atrakcyjna, że warto przyjechać do nas i z dalsza!

„Wesoła – Wczoraj i Dziś”. Zapraszamy na wystawę

Violetta Kursa*

Niezwykłe zdjęcia historycznej dzielnicy Wesoła znajdują się na plenerowej wystawie fotografii budynków usytuowanych wzdłuż ul. Kopernika, która rozpocznie się 17 listopada w Muzeum Fotografii w Krakowie (MuFo, ul. Rakowicka). Będzie można podziwiać na niej zarówno współczesne zdjęcia wykonane za pomocą drona, jak i fotografie archiwalne. Wystawa potrwa przez trzy miesiące.

„Wesoła – Wczoraj i Dziś” rozpoczyna prezentację szlaku historyczno-kulturowego Via Medicorum, którego celem jest upamiętnienie dziedzictwa tego niezwykłego miejsca, jakim jest ul. Kopernika.

Wybitni lekarze, światowe odkrycia

Znajdujące się tam zabytkowe obiekty, w których mieściły się krakowskie kliniki, szpitale oraz zakłady dydaktyczne, przez ponad dwa stulecia były miejscem walki o ludzkie zdrowie i życie. Doszło tutaj także do wielu ważnych dla polskiej i światowej medycyny odkryć. Napoleon Cybulski prowadził tu swoje pionierskie badania nad adrenaliną, Leon Marchlewski nad chlorofilem i hemoglobina, Karol Mayer tworzył podstawy tomografii RTG, a Walery Jaworski

polskiej gastrologii. Pracowali tam wybitni chirurdzy, jak choćby Ludwik Rydygier czy Maksymilian Rutkowski. Wszystkich znakomych odkryć oraz wielkich naukowców pracujących w tym miejscu nie sposób wyliczyć.

Nowy rozdział

Dziś piszemy zupełnie nowy rozdział dziejów tego terenu. Wesoła staje się przestrzenią międzykulturowych i międzypokoleniowych spotkań. Wystawa na nowo odkrywa jej wizerunek.

Historyczna dzielnica widziana z perspektywy lotu ptaka wygląda zachwycająco. Fotografie, które będzie można obejrzeć na ekspozycji, prezentują imponujące zabytki na tle pięknych panoram miasta ukazujących wielowarstwowość jego tkanki, a także różnorodność otaczającego krajobrazu. Wszystkie zdjęcia zostaną opatrzone opisami, dzięki czemu zwiedzający wystawę goście będą mogli poszerzyć

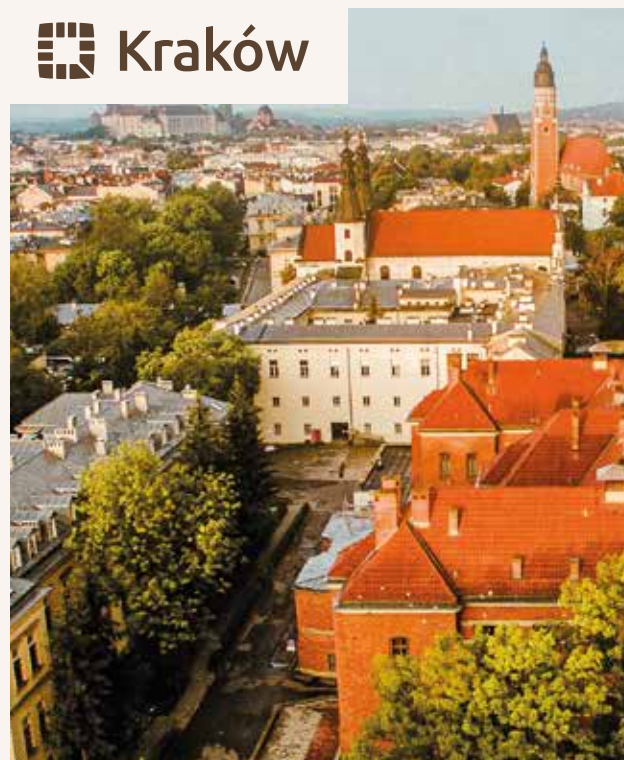
swoją wiedzę na temat tego szczególnego miejsca na mapie Krakowa. Autorem fotografii z drona jest Adam Koprowski.

Mamy nadzieję, że wystawa zainteresuje nie tylko entuzjastów fotografii czy kultury, ale także wszystkich miłośników Krakowa. Zapraszamy Państwa bardzo serdecznie.

*Agencja Rozwoju Miasta Krakowa

„Wesoła – Wczoraj i Dziś” rozpoczyna prezentację szlaku historyczno-kulturowego Via Medicorum, którego celem jest upamiętnienie dziedzictwa tego niezwykłego miejsca, jakim jest ul. Kopernika.

 **Kraków**



Plenerowa WYSTAWA FOTOGRAFII

Wesoła - Wczoraj i Dziś

Czas trwania wystawy:

17 listopada 2022 – 28 lutego 2023

**Muzeum Fotografii w Krakowie – MuFo Rakowicka,
ul. Rakowicka 22A**

fol. Adam Koprowski

ORGANIZATOR



PARTNER WYSTAWY



PATRONAT HONOROWY





Kongres odbywa się w Centrum Kongresowym ICE / fot. Wojciech Wandzel, www.wandzelphoto.com

61. Kongres Stowarzyszenia ICCA

Monika Popiołek

W Krakowie obraduje ponad 700 delegatów z całego świata (6–9 listopada). Kongres ICCA (International Congress and Convention Association) jest jednym z najważniejszych wydarzeń w branży kongresowej na świecie, skupiającym co roku ekspertów i liderów przemysłu spotkań, przedstawicieli środowisk opiniotwórczych, mediów, specjalistów w zakresie organizowania międzynarodowych konferencji i kongresów, a także młodych liderów sektora spotkań. Kongres w Polsce gości po raz pierwszy – to ogromny sukces nie tylko dla naszego miasta, ale i całej Polski.

Stowarzyszenie ICCA zostało założone w 1963 r. przez podmioty turystyki biznesowej w celu lepszej współpracy w obliczu szybkiego rozwoju rynku międzynarodowych konferencji. To jedyne stowarzyszenie, do którego należą specjaliści w zakresie promocji i realizacji międzynarodowych wydarzeń naukowych i biznesowych. Sieć ICCA to ponad 1100 podmiotów: usługodawców, firm i organizacji z niemal 100 krajów świata.

Proces ubiegania się o możliwość organizowania kongresu, rozpoczęty w 2020 r., był wieloetapowy i szczegółowy. Samo opracowanie oferty miasta w niepewnych czasach pandemii było ogromnym wyzwaniem. W czasie selekcji zrealizowano dwie wirtualne wizyty inspekcyjne, które miały pokazać walory naszego miasta, jego możliwości i zaplecze konferencyjne. Na potrzeby pierwszej z nich, która trwała niemal pięć godzin, w rekordowo krótkim czasie wyprodukowano cztery filmy, zaangażowano ponad 30 podmiotów z branży turystyki biznesowej, a całość transmitowana była na żywo z wirtualnego studia. Dzięki profesjonalizmowi i współdziałaniu wszystkich partnerów Kraków w ostatnim etapie rywalizacji pokonał Ateny i Bangkok.

„Together we can”

– Tegoroczny kongres organizowany jest pod hasłem „Together we can”, a jego program opiera się na trzech filarach tematycznych ważnych we współczesnym świecie: „Zrównoważony rozwój – Dziedzictwo – Różnorodność i inkluzywność” – mówi Anna

Jędrocha, koordynatorka projektu i członek komitetu organizacyjnego Kongresu. – Program główny wzbogacają sesje tematyczne i warsztaty poświęcone tematyce różnorodności i inkluzywności, pokazujące delegatom z całego świata doświadczenie naszych lokalnych ekspertów. Poszczególne elementy kongresu organizowane są zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, co oznacza, że wszyscy dostawcy muszą zapewniać wysokie standardy usług – dodaje. Dla polskich uczestników Kongres ICCA to ogromna dawka specjalistycznej wiedzy i możliwość zawierania relacji biznesowych. Dla Krakowa to promocja na skalę ogólnomiastową.

Przed Bangkokiem i Atenami

Kraków ubiegał się o prawo do organizacji kongresu po raz pierwszy i od razu zyskał akceptację zarządu ICCA. – Pomogły nam ogromne zaangażowanie oraz współpraca. W wyjątkowy sposób w procesie aplikowania o Kongres spotkali się w jednej drużynie przedstawiciele Miasta, Polskiej Organizacji Turystycznej i lokalnych przedsiębiorców. Podczas prezentacji powstała niesamowita energia, której moc dotarła do kapituły konkursowej pomimo tego, iż byliśmy połączeni online. Wspólnie pokazaliśmy, że razem możemy! „Together we can!” – podkreśla Anna Jędrocha.

Oczywiste argumenty, które również miały znaczenie, to zalety Krakowa jako miasta gospodarza wydarzeń: dogodne położenie geograficzne, bogata siatka połączeń lotniczych, nowoczesna infrastruktura kongresowa, wielowiekowa historia miasta, jego bogactwo kulturowe i niesamowita atmosfera, która z pewnością zuroczy delegatów.

Anna Jędrocha: Delegaci, jeszcze przed rozpoczęciem kongresu, zaangażowali się bezpośrednio w akcje wspierające ukraińskich rezydentów w Krakowie oraz w projekty proekologiczne. Kilku z nich spotyka się ze studentami małopolskich uczelni kształcących na kierunkach turystycznych, aby dzielić się wiedzą ekspercką i wspierać młode pokolenia wkraczające na rynek pracy. Takie elementy programu są zgodne z dobrymi praktykami w organizacji spotkań międzynarodowych stowarzyszeń, które wychodzą poza samą organizację kongresu, zmieniają świat, przezwyciężają bariery, zmieniają podejście decydentów, inspirują lokalne społeczności w niemal każdej dziedzinie ludzkiej działalności.



Anna Okońska-Walkowicz
pełnomocnik prezydenta Krakowa
ds. polityki senioralnej

Urzędnicy słuchają, seniorzy badają i projektują

To tytuł innowacyjnego projektu senioralnego, realizowanego w Krakowie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Dzięki informacji umieszczonej przed kilkoma miesiącami w dwutygodniku KRAKÓW.PL powstała 24-osobowa wolontaryjna grupa badaczy w wieku senioralnym, którzy poświęcili wiele godzin na szkolenia, opracowywanie pod kierunkiem fachowców narzędzi badawczych oraz na spotkania ze starszymi osobami z sąsiedztwa. Badania pomogły dowiedzieć się, jakie są potrzeby starszych krakowian, jakie napotykają trudności i co przeszkadza im we włączeniu się w życie innych generacji. Przedmiotem szczególnego zainteresowania były oczekiwania, marzenia i troski osób zamieszkujących samotnie, mało aktywnych, rzadko wychodzących z domu.

Zgromadzono ok. 200 wypetnionych kwestionariuszy – wywiadów, które opracowane przez profesjonalistów stały się podstawą do przygotowania raportu. Obok danych statystycznych raport – w ostatecznej formie – będzie również zawierał refleksje badaczy oraz ich propozycje rozwiązań.

Rzecznicy seniorów w Sali Obrad RMK

Zgodnie z założeniami testowanej innowacji seniorzy badacze, wcielając się w role rzeczników spraw senioralnych miasta, mieli zaprezentować wyniki publicznie. I tak, dla wzmocnienia i jeszcze większego ukierunkowania działań poszczególnych wydziałów UMK, realizowanych w trosce o przyjazną przestrzeń dla pomyślnego starzenia się w mieście, 17 października w Sali Obrad RMK odbyło się niezwykle, pełne pozytywnych emocji spotkanie zorganizowane przez piszącą te słowa przy pomocy Pani Marty Nowak, Dyrektora Magistratu. Seniorzy badacze z ogromnym przejęciem przedstawili słuchaczom uogólnione wyniki badań i swoje refleksje, a także – co najistotniejsze, ciekawe propozycje dotyczące rozwiązania niektórych dostrzeżonych w czasie badań problemów. Profesjonalny i pełen osobistego zaangażowania sposób ich prezentacji zrobił ogromne wrażenie na słuchaczach. Na twarzach niektórych malowało się prawdziwe wzruszenie.


Nie tylko urzędnicy...

Słuchaczami byli licznie zgromadzeni dyrektorzy miejskich wydziałów, ich zastępcy lub kierownicy referatów oraz pełnomocnicy Prezydenta Miasta Krakowa. Obecni byli także przedstawiciele m.in. rad dzielnic, Policji, Straży Miejskiej oraz jednostek funkcjonujących w tych sferach miasta, które mają szczególne znaczenie dla jakości życia osób starszych i od których w dużym stopniu będzie zależeć, czy zapisane w deklaracjach i dokumentach strategicznych działania zapobiegające wykluczeniu osób starszych staną się faktem.

Ławeczki i pogotowie informatyczne

Ambasadorzy spraw senioralnych, bo tak też możemy myśleć o seniorach badaczach, informowali o rozpaczliwym braku informacji wśród samotnych, szczególnie o możliwościach pomocy Miasta w trudnych sytuacjach życiowych osób starszych, a także o dotkliwym odczuwaniu samotności i braku spotkań z rówieśnikami. Postulowali m.in. stawianie ławeczek ze stoliczkami możliwie jak najbliżej wyjścia z domu, umieszczanie ich też w parkach dla lepszej wzajemnej komunikacji, większą dbałość o dostępność obiektów należących do spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot, uruchomienie „latającego pogotowia informatycznego” czy rozbudowanie usług asystenta osoby starszej oraz usługi złota rączka.

Ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi wyników badań oraz refleksjami ze spotkań sąsiedzkich badaczy z badanymi będzie można niebawem zapoznać się na stronie <https://dlaseniora.krakow.pl> i w następnych numerach naszego dwutygodnika.

Wszystkim Państwu dziękujemy i głęboko się kłaniamy z Pałacu Krzysztofor! 

”
Seniorzy badacze z ogromnym przejęciem przedstawili słuchaczom uogólnione wyniki badań i swoje refleksje, a także – co najistotniejsze, ciekawe propozycje dotyczące rozwiązania niektórych dostrzeżonych w czasie badań problemów. Profesjonalny i pełen osobistego zaangażowania sposób ich prezentacji zrobił ogromne wrażenie na słuchaczach. Na twarzach niektórych malowało się prawdziwe wzruszenie.

Miejskie Centrum Informacji dla Seniorów

tel. 12 445-96-67, e-mail: informacjasenior@um.krakow.pl

Projektujemy więcej chodników

Magdalena Bartlewicz

O realizacji inwestycji związanych z Programem Budowy Chodników mowa była podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury.


Na budowę chodników w Krakowie składają się: 44 zadania ogólnomiejskie, 10 zadań dzielnicowych, 31 zadań z Programu Budowy Chodników oraz samodzielne zadania ujęte w budżecie miasta i Wieloletniej Prognozie Finansowej (5) oraz zadania z budżetu obywatelskiego (8). Program Budowy Chodników zakłada, że do 2025 r. wybudowanych zostanie 20 km nowych ciągów pieszych. W 2021 r. powstało ok. 1010 m chodników. W latach kolejnych planuje się wykonanie: ok. 2950 m w 2022 r., ok. 5661 m w 2023 r., ok. 4340 m w 2024 r. oraz ok. 3150 m w roku 2025.

W tym roku chodniki powstają przy ulicach: Prawocheńskiego, Wańkowicza, Chełmońskiego oraz Dożynkowej. Natomiast dokumentacje projektowe są tworzone dla ulic: Łokietka, Golikówka, Tynieckiej, Lubockiej (zadania realizowane ze środków w ramach Igrzysk Europejskich), Kantorowickiej, Podgórk, Powstańców, Żelazowskiego, Skalica-Wzgórze, Prawocheńskiego, Bogucianka, Torfowej, Niebieskiej, Spychalskiego, Szymonowica, Petrażyckiego, Siarczanogórskiej, Matematyków Krakowskich, Truskawkowej oraz Drożyska.

Roboty budowlane prowadzone są na ulicach: Tynieckiej (park Skaty), Lubockiej, Zbrojarzy oraz Drożyska. Tam, gdzie z różnych

względów nie da się wybudować chodnika, ZDMK utwardza pobocza. – W 2022 r. utwardzono ok. 1,2 km poboczy za kwotę ok. 1 mln zł – mówiła Magda Rutkowska, zastępca dyrektora ds. inwestycji w Zarządzie Dróg Miasta Krakowa. Utwardzenia wykonane zostały na ulicach: Brzechwy, Witosy, Kasztanowej, Olszańskiej, Zawitej oraz Wadowskiej.

Radny Michał Starobrat pytał, na których ulicach planowane jest wykonanie chodników w roku 2023. Otrzymał odpowiedź, że będą to ulice: Golikówka, Kantorowicka, Podgórk, Powstańców, Niebieska, Petrażyckiego, Bogucianka, Szymonowica, Siarczanogórská. Z kolei radny Jacek Bednarz, przewodniczący Komisji Infrastruktury, prosił o informację, jak obecnie wygląda sprawa z przetargami i wykonawcami. – Ceny się normują, nie musimy szukać dodatkowych środków na inwestycje, natomiast cały czas obserwujemy rynek – padła odpowiedź ze strony ZDMK. Radny Michał Starobrat apelował, by było projektowanych jeszcze więcej chodników i zleczanych przetargów, bo z listy, która ma ponad 200 pozycji, wynika, że ich budowa będzie realizowana przez najbliższe 20 lat, a będą się na niej pojawiać nowe pozycje. Radny Bednarz dopytywał też, jak długo ważne jest pozwolenie na budowę chodnika. – Zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID) ważne jest bezterminowo, natomiast pozwolenie na budowę przez trzy lata – odpowiadała dyrektor Magda Rutkowska.

Radni pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały według druku nr 3002 w sprawie zmian w uchwale nr XLV/1204/20 dotyczącej likwidacji w celu przekształcenia zakładu budżetowego Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie, przy ul. Rakowickiej 26 oraz utworzenia jednostki budżetowej pod nazwą „Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie” i nadania statutu jednostce. 



**SUPER
ENDURO**
FIM WORLD CHAMPIONSHIP

MISTRZOSTWA ŚWIATA SUPERENDURO

TAURON ARENA
KRAKÓW 10.12.22

BILETY: EBILET.PL I EVENTIM.PL

Diverse™
ExtremeTeam
com



ZIS

RMF
MAXX



FRUGO
ENERGY

Młodzieżowi radni rozpoczęli dziesiątą kadencję



Młodzieżowa Rada Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa / fot. Filip Radwański

Magdalena Bartlewicz

– Ślubuję uroczyście obowiązki radnego Młodzieżowej Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojego miasta – tymi słowami młodzieżowi radni Krakowa ślubowali podczas pierwszej sesji Młodzieżowej Rady Krakowa X kadencji, która odbyła się 17 października w Sali Obrad RMK przy pl. Wszystkich Świętych.

Pierwszą sesję MRK prowadził Rafał Komarewicz, przewodniczący RMK. Uczestniczyli w niej również: Michał Drewnicki, wiceprzewodniczący RMK, oraz radni Łukasz Sęk i Dominik Homa.

– Cieszę się, że krakowska młodzież upowszechnia ideę samorządową w środowisku lokalnym, chętnie poszukuje nowych rozwiązań, kształtuje u swoich kolegów i koleżanek właściwe postawy obywatelskie oraz angażuje ich do działania i brania czynnego udziału w życiu miasta. Młodzieżowa Rada to cenna inicjatywa, wspaniała lekcja współpracy i samodzielności, pozwalająca zaprezentować swoje umiejętności i zdobyć wiedzę oraz dająca możliwość wykazania się dojrzałością i aktywnością w rozwiązywaniu istotnych kwestii i problemów.

Jest również wyrazem empatii wobec tych wszystkich, którym pomoc i wsparcie są szczególnie potrzebne – mówił do młodych radnych przewodniczący Rafał Komarewicz.

Młodzieżowa Rada Krakowa X kadencji liczy 52 radnych. Nabór do Rady prowadzony był we wrześniu. W jej skład mógł wejść jeden przedstawiciel szkoły ponadpodstawowej znajdującej się terenie Krakowa. Zgłoszenia dokonywał dyrektor placówki, po uprzednim przeprowadzeniu wyborów do Młodzieżowej Rady Krakowa przez Samorząd Uczniowski.

Młodzieżowa Rada Krakowa została powołana uchwałą Rady Miasta Krakowa z 19 lutego 2014 r. w celu wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród młodzieży. Misją Młodzieżowej Rady Krakowa jest kształtowanie postaw prospołecznych, obywatelskich, demokratycznych i patriotycznych poprzez m.in.: rozwijanie, wspieranie i upowszechnianie idei samorządności wśród młodzieży, promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, upowszechnianie zasad działania samorządu terytorialnego wśród młodzieży, inicjowanie, wspieranie i koordynowanie samorządowej działalności młodzieży, rozpoznawanie i reprezentowanie interesów młodzieży wobec instytucji publicznych i pozarządowych, organizację aktywnego uczestnictwa młodzieży w życiu publicznym, integrację i współpracę środowisk młodzieżowych na terenie Miasta Krakowa.

Świadczysz usługi noclegowe dla turystów?*

- popularnie zwane
turystycznym najmem
krótkoterminowym



a może... wybierasz miejsce na nocleg?

**Sprawdź je w aplikacji
Krakowskie
Obiekty Noclegowe
ekon.um.krakow.pl**

* Świadczenie usług hotelarskich w obiekcie niekategoryzowanym (np. hostelu, apartamencie, pokojach gościnnych), wymaga zgłoszenia obiektu do ewidencji prowadzonej przez Prezydenta Miasta Krakowa.



W książce znajdziemy informacje nie tylko o chlebie, ale i o preclach, obwarzankach, babkach i babach, a nawet kwasie chlebowym i piernikach / fot. Bogusław Świerzowski

Krakowska droga wokół chleba



Michał Kozioł

Staraniem wydawnictwa PETRUS ukazała się książka Andrzeja Kozioła zatytułowana „Wokół chleba. Historia. Ciekawostki”. Tytuł wydaje się zapowiadać coś lekkiego, przyjemnego, łatwego w czytaniu.

Wskazuje na to choćby słowo „ciekawostki”. Ale zamieszczona na końcu książki bibliografia – obejmująca ponad 100 pozycji – w której spotykamy nazwiska: Honoriusza Balzaca, Aleksandra Brücknera, Franciszka Ziejki, a także Mariana Czuchnowskiego, Mieczysława Czumy oraz Leszka Mazana, zmusza nas do potraktowania dzieła ze stosownym respektem.

Chleb promnicki

Droga, po jakiej autor prowadzi czytelnika, zaczyna się od obornika (który w czasach, gdy nie było jeszcze nawozów sztucznych, użył na glebę), a kończy się na torcie chlebowym. Wędrujemy więc chlebnym szlakiem, a po drodze poznajemy żniwne, młynarskie oraz piekarskie tajemnice. Jak widać, bardzo długa i niezwykle ciekawa to wędrówka, my jednak, ze zrozumiałych względów, z prawdziwym żalem musimy ograniczyć się do krakowskich chlebowych wątków.

Czytając „Wokół chleba”, dowiadujemy się, że w 1880 r., kiedy po raz drugi cesarz Franciszek Józef I odwiedził Kraków, wdzięczni galicyjscy poddani ofiarowali monarsze kolosalnych rozmiarów bochen. Autor pisze, że „Najprawdopodobniej cesarzowi Austrii – ale wielkiemu księciu Krakowa, bo i taki tytuł nosił Franz

Josef – подарowano właśnie chleb prądnicki...”. Tutaj trzeba zaznaczyć i w tej kwestii nie powinno być żadnych wątpliwości: chleb był absolutnie i bezapelacyjnie – jak wtedy mawiano – „promnicki”. Aleksander Nowolecki, autor bardzo ciekawego oraz rzetelnego dzieła, noszącego tytuł „Pamiętka podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziesto dniowego pobytu Jego w tym kraju”, wyraźnie stwierdza, że to przybyli na uroczystość Prądniczenie ofiarowali taki dar Najjaśniejszemu Panu.

Mistrz z ul. św. Wawrzyńca

Pisząc obszernie o chlebie prądnickim, autor cytuje wydaną w 1936 r. dwutomową książkę Marii Estreicherówny „Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863”. Cytat zaczyna się od słów: „Ten chleb prądnicki (zwany zwykle promnickim) niepowrotnie zaginiony, który jeszcze pamięta moje pokolenie, to był codzienny pokarm dla wszystkich warstw krakowian”. Doktor Maria Estreicherówna urodziła się w 1866 r., można więc założyć, że chleb prądnicki zniknął pod koniec drugiej połowy XIX stulecia.

Jednak z radością trzeba powiedzieć, że w tym przypadku autorka bardzo wartościowego „Życia towarzyskiego” nie miała racji w kwestii „niepowrotnego zaginięcia”. W wieku XX chleb prądnicki się odrodził. Stało się to za sprawą niezwykłego już Antoniego Madeja, sławnego piekarza z ul. św. Wawrzyńca. Zaslugi tego piekarskiego mistrza zostały docenione. Potwierdza to m.in. nekrolog, który ukazał się w czerwcu 2017 r. na łamach jednej z krakowskich gazet, a którym żegnał Antoniego Madeja prezydent Krakowa. W nekrologu czytamy, że to dzięki mistrzowi z ul. św. Wawrzyńca „Kraków zyskał swój oryginalny produkt regionalny »Chleb prądnicki«, prezentowany podczas licznych konkursów krajowych i międzynarodowych”.

Kolejki u Górnisiewicza

Z żalem trzeba przyznać, że był to odosobniony przypadek. Chleb prądnicki rzeczywiście się odrodził, ale ostatnie dziesięciolecie zdecydowanie przerzedziły szeregi tradycyjnego krakowskiego pieczywa. Autor „Wokół chleba” z sentymentem – w pełni uzasadnionym i zupełnie zrozumiałym – wspomina m.in. piekarnię Emila Górnisiewicza przy ul. Garbarskiej. Pisze, że w niej „oprócz dziesięciu gatunków chleba wypiekano dwadzieścia gatunków bułek”. Pisze, że były tam: grahamki, czwórki, bośniaczki, bułki wodne, pałeczki, sztangle, nazywane też z racji kształtu i obfitego posypania kryształkami grubej soli solodragami, kajzerki oraz rogaliki. Nie

wiem, dlaczego na tej liście zabrakło szewskich placków. Wydaje mi się, że bywały one u Górnisiewicza. Choć może w tym przypadku pamięć mnie zawodzi. W każdym razie nikt ze starszych wiekiem krakowian nie odważy się skrytykować pieczywa z ul. Garbarskiej. W czasach, kiedy wszystkiego brakowało, kolejki u Górnisiewicza były kolosalne. Niektórzy zamożniejsi i złąknieni dobrego pieczywa krakowianie przywozili samochodami na Garbarską swoich zupełnie zniedołężniałych dziadków, doprowadzali do drzwi piekarni, a w środku staruszek, wykorzystując atuty swojej starości i prawdziwych lub rzekomych zasług, musiał sobie radzić z rozwścieczoną takimi praktykami kolejką.

Oczywiście autor prowadzi nas nie tylko na ul. Garbarską. Jako wielki miłośnik Półwsia i Zwierzyńca, wspomina dwie sławne piekarnie z ul. Kościuszki, czyli Adamskiego i Skatki. Przypomina też inne słynne krakowskie zakłady piekarnicze, a nawet sklepy, w których sprzedawano pieczywo, jak choćby Michała Skwirniańskiego na Lelewela, gdzie ubożsi mieszkańcy okolicznych starych kamienic kupowali chleb i inne produkty „na zeszyt”.


Chlebowe i chlebowopodobne specjały

Jak wiadomo, nie samym chlebem człowiek żyje. Dlatego też w książce poruszane są nie tylko chlebowe tematy. Dowiadujemy się więc z „Wokół chleba” o babkach i babach, bardziej do cukiernictwa, niż do piekarskiej profesji przynależnych, o preclach, obwarzankach, a nawet o kwasie chlebowym i piernikach.

Niewątpliwie całkiem sympatyczną osobliwością tej książki są rozsypane po tekście rozmaite przepisy – a to na „pączki oszczędne”, a to na „pierniki chlebowe”, a nawet na „baby najtańsze”. Autor, wielki smakosz i znawca wielu różnych kuchni, poczynając od chłopsko-galicyjskiej, a kończąc na żydowskiej, nie skąpi informacji,

jak przygotowywać rozmaite chlebowe i chlebowopodobne specjały. Przepisy odpisane ze starych książek kucharskich i podręczników dla pań domów mają urok rzeczy bezpowrotnie minionych. Można jednak podejrzewać, że wielu czytelników, a także z pewnością i czytelniczek, skłonią one nie tylko do głębszych refleksji, lecz także do podjęcia wyzwania i przygotowania na przykład prażuchy. Przepis na tę kiedyś bardzo popularną, a dziś za-

pomnianą potrawę pochodzi z „Praktycznego kucharza warszawskiego”, dziewiętnastowiecznego „poradnika dla młodych gospodyń”, zawierającego „1503 przepisy różnych potraw oraz pieczenia ciast i przygotowywania zapasów spiżarnianych”. Otóż, aby zrobić dobrą prażuchę, trzeba „wziąć mąki pszennej po połowie z gryczaną”, wsypać w duży rondel i mieszać, aż mąka zbrunatnieje, później dodaje się jeszcze wodę i roztopioną stoninę. Jak widać, przepis prosty, ale – jak poucza „Praktyczny kucharz warszawski” – jakość potrawy zależy tylko od ilości użytej stoniny. Prażucha musi być bardzo tłusta, „bo inaczej będzie klejowata i niesmaczna”.

Po przeczytaniu przytoczonego wyżej przepisu nasuwa się refleksja: szanujmy tradycję, ale też pamiętajmy o zaleceniach dietetyków. 

”
**Czytając „Wokół chleba”,
dowiadujemy się, że w 1880 r., kiedy
po raz drugi cesarz Franciszek
Józef I odwiedził Kraków, wdzięczni
galicyjscy poddani ofiarowali
monarsze kolosalnych rozmiarów
bochen.**

Kalendarium **krakowskie**

9 listopada 1945

„Cerownia worków” przy ul. Sarego 3 oferuje worki na ziemniaki oraz ściereki do podtóg.

10 listopada 1989

„Zarząd Dzielnicowy TKKF »Śródmieście« przyjmuje zapisy na aerobic. Zgłoszenia: ul. Sobieskiego 10 w godz. 8–15 (tel. 33- 60-54).”

11 listopada 1936

Umiera Ozjasz Thon, krakowski rabin, działacz syjonistyczny, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

12 listopada 1980

Umiera Jan Jaźwiec, krakowski prozaik i dziennikarz.

13 listopada 1989

„Dziennik Polski” zamieszcza ogłoszenie: „Prowadzimy komis biżuterii złotej i srebrnej oraz kamieni szlachetnych. – Krystyna Łodzińska-Hubert. Kraków, Zwierzyńska 10”.

14 listopada 1913

Ujawniono oszustwa czekowe ze współudziałem Arona Gajera i jego syna Lejzora. Tandeciarz oraz były kandydat na posta zaczął na stare lata pracować w branży bankowej. Nie porzucając handlu używaną odzieżą, wziął się do sprzedaży fałszowanych i kradzionych czeków.

15 listopada 1913

„Naprzód” donosi: „Samoloty bujały wczoraj nad Krakowem w pobliżu kopca Kościuszki i Błóń, zwracając na się powszechną uwagę publiczności. Wylądowały wieczorem na polach rakowickich”.

16 listopada 1913

„Naprzód” donosi: „Gajerowie przyznali się obecnie, że pozostawali w zмовie ze Schreiberem, sprawcą kradzieży czeków. Jak nam donoszą, Gajer jun. (Lejzor) przebywa już na wolności. Natomiast Gajera seniora (Arona) aresztowano ponownie i odstawiono do sądu karnego”.

17 listopada 1945

Do Krakowa przywieziono odnalezione w Niemczech maszyny z Fabryki Wyrobów Cukrowych J. Pischinger i Ska. Wyposażenie tej znanej krakowskiej firmy zrabowali Niemcy w 1944 r.

18 listopada 1920

„Czas” donosi: „Józefowi Kuźnicowi, zarządcy stajni firmy spedycyjnej »Przewóz«, ul. Kościuszki 37 skradziono z tóżka 10 000 marek”.

19 listopada 1913

„Naprzód” donosi: „Krwawy wypadek na tle niewiary małżeńskiej wydarzył się wczoraj po południu w Dębnikach, w rzeczywistości przy ul. Barskiej pod L 57. Mianowicie zdradzony mąż przebił nożem swą żonę 32-letnią Zofię Bodak. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Łazarza”.

Zaproszenie na konsultacje społeczne

W środę, 16 listopada 2022 r. od godz. 17.00 do 19.00 w Centrum Kultury Podgórze – Centrum Sztuki Współczesnej Solvay przy ul. Zakopiańskiej 62 odbędzie się spotkanie podsumowujące dotychczasowe działania w czasie konsultacji społecznych sposobu zagospodarowania terenu „Białe Morza”.

Celem prowadzonych konsultacji społecznych jest uzyskanie opinii i pomysłów mieszkanki i mieszkańców Krakowa na temat sposobu urządzenia terenu „Białych Mórz” przy zachowaniu charakteru parkowego i sportowo-rekreacyjnego. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie: www.obywatelski.krakow.pl. Zapraszamy!

Seniorze, zaszczep się przeciw grypie!

Sezon jesienny to czas wzrostu zachorowalności na grypę. Aby zapobiec tej chorobie, Kraków kontynuuje program bezpłatnych szczepień ochronnych dla osób po 65. roku życia. Grypa jest ostrą zakaźną chorobą układu oddechowego o wysokiej zaraźliwości, stąd zakażenie szerzy się bardzo łatwo, szczególnie w dobie stanu zagrożenia epidemicznego covid-19. Aby zapobiec chorobie, można nadal

zaszczepić się w ramach „Programu szczepień ochronnych przeciwko grypie dla osób po 65. roku życia”. Aby zarejestrować się na bezpłatne szczepienie, wystarczy zadzwonić pod numer tel. 12 429-35-35 i umówić się na dogodny termin. Szczepienia realizuje Cor Vita s.c.

Szczepienia będą prowadzone do 7 grudnia lub do wyczerpania szczepionek.

Przetargi na sprzedaż lokali organizowane 22 listopada 2022 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niżej wymienione nieruchomości stanowiące własność Gminy Miejskiej Kraków.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach wraz z mapami oraz rzutami lokali zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl /Ogłoszenia

i Komunikaty/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości.

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 w godzinach pracy urzędu – nr tel. 12 616-98-09.

położenie	oznaczenie nieruchomości i powierzchnia w ha	przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	cena wywoławcza	wadium wpłata do 17.11.2022r	godz.
ul. Do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia	nr działek: 389/1 o pow. 0,0423 ha 390/2 o pow. 0,0019 ha, 390/15 o pow. 0,0372 ha, obręb P-46, jednostka ewidencyjna Podgórze	nieruchomość niezabudowana zg. z zapisem mpzp „Białe Morza” tereny MN/U.1.	470 000,00 zł brutto, w tym 23% podatku VAT	47 000,00	9.00
ul. Łobzowska 9 Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go oglądać w dniach 27.10 i 14.11. 2022 r. w godz. 14.30 – 15.00.	lokal mieszkalny nr 3A pow. 19,54 m kw. pom. przynależne: + piwnica 12,10 m kw. i wc 1,73 m kw.	udz.51 /1000 dz. nr 51/5 obr. S-119, Śródmieście	277 000,00	28 000,00	10.00
ul. Lea 15 Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go oglądać w dniach: - 4.11 w godz.14.00–14.30 - 15.11 w godz. 14.30–15.00	lokal mieszkalny nr 19 pow. 51,77 m kw.	udz. 41/1000 dz. nr 295/6, obr. K-4, Krowodrza	421 000,00	43 000,00	11.00
ul. Kościuszki 45 Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go oglądać w dniach 28.10 i 14.11 2022 r. w godz. 13.00–13.30	lokal niemieszkalny LU 1 pow. 38,28 m kw.	udz. 3828/91419 dz. nr 313, obr. K-14, Krowodrza	176 000,00	18 000,00	12.00

**TAK/NIE – Zdecyduj
o nocnym handlu
alkoholem w sklepach!**

**Weź udział w ankiecie:
krakow.pl**





Dzienniki Janiny Turek, Kolekcja MOCAK-u, fot. R. Sosin

JANINA TUREK

ŻYCIE ZAPISANE W 745 ZESZYTACH

27.10.2022-19.2.2023

MUZEUW SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK
UL. LIPOWA 4, WWW.MOCAK.PL

MUZEUW SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

MECENAS MUZEUM

PARTNER MOCAK-U

PATRON GALERII RE



RE-Bau

ZAKUP DZIENNIKÓW JANINY TUREK ZOSTAŁ DOPFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PATRONI MEDIALNI

RMF CLASSIC

wyborcza.pl

wysokieobcasy.pl

NIEZŁA SZTUKA

OKNOPLAST



RE-Bau

ZAKUP DZIENNIKÓW JANINY TUREK ZOSTAŁ DOPFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PATRONI MEDIALNI

RMF CLASSIC

wyborcza.pl

wysokieobcasy.pl

NIEZŁA SZTUKA

BOOKLIPS.PL IIII

Kraków Culture

artinform.pl

inyour pocket

LOVE KRAKOW.PL